KULTURA

Kwartalnik Gminy Biłgoraj

nr (35) lipiec – wrzesień 2020 r.

ISSN 2299 – 047X

1 września wszystkie szkoły uroczyście zainaugurowały początek nowego roku szkolnego 2020/2021. W tym roku było to szczególnie ważne wydarzenie dla całej społeczności gminy. Po sześciomiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa trzeba było wrócić do zupełnie nowej rzeczywistości, w której priorytetem i ogromnym wyzwaniem stało się zapewnienie bezpieczeństwa oraz zdrowia uczniom i pracownikom poszczególnych szkół. Wszystkie placówki musiały się dostosować do szeregu nakazów i ograniczeń, zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego, Ministra Zdrowia oraz Ministra Edukacji Narodowej. Każda szkoła zrobiła to trochę inaczej, biorąc pod uwagę swoje uwarunkowania. Wszędzie jednak udało się wdrożyć odpowiednie procedury tak, by można było na czas rozpocząć edukację w formie stacjonarnej. Łącznie na terenie Gminy Biłgoraj obowiązek nauki szkolnej realizuje 942 uczniów oraz 329 przedszkolaków.

Życzę wszystkim uczniom oraz nauczycielom spokojnej nauki i pracy, a także radości i zadowolenia z realizowanych zadań oraz wielu sukcesów szkolnych.

Iga Wolanin
Kierownik Referatu ds. Oświaty

Świetlisty sonet

Odchodzi gasząc gwiazdy w granacie swej sukni
niepogodzona z blaskiem świtu przesmutna noc
aby dać życie światłu tam ginie jej senna moc
które gra na promieniach świetlistej lutni

Już śpiewają ptaki obudzone świetlistą muzyką
odbijają się w wodzie dostojne osty
patrząc jak tańczą anielskie wodne wodorosty
pląsają motyle natchnione złocistą gryką

Wszystko zdaje się być czyżby złudzeniem?
lecz możesz ten cud zatrzymać na zawsze
niezapomnianym milczącym spojrzeniem

Zostawić swoje odbicie w strumieniu
zatrzymać piękno głęboko w pamięci
i zalśnić w świtaniu jak w zapomnieniu

Ewa Bordzań

Redaktor naczelny: Celina Skromak
Dziennikarze wydania: Dominik Róg, Zofia Nizio, Iga Wolanin, Irmina Ziętek, Jerzy Odrzywolski, Dorota Malec, Zofia Karczmarzyk, Joanna Szkutnik, Joanna Portka, Maria Cieślak, Edyta Szuba, Marcin Szabat, Monika Dominik, Celina Skromak, Dzienny Dom „Senior+" w Bukowej
Zdjęcie na okładce: Sylwia Odrzywolska
Na okładce: Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej
Druk: Drukarnia Helvetica, ul. Włosiankarska 13, 23-400 Biłgoraj
Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Biłgoraju, ul. Kościuszki 88, 23 – 400 Biłgoraj
www.gokbilgoraj.pl, e-mail: gok_bilgoraj@op.pl

Spis treści:

Świdkowa Górka 4
Początki Korczowa i Okrągłego 6
Podanie o Sędłakach 7
Legenda o Bezedni 8
Gminny Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Dąbrowicy 9
Dożynki Gminno – Parafialne 2020 w Korytkowie Dużym 10
Plon niesiemy, plon 12
Matko Boska Zielna, bądź pozdrowiona 13
Idzie Matka Boska Siewna 14
Warsztaty florystyczne 15
Solskie Spotkania Kulinarne 15
Gmina Biłgoraj zdobyła nagrodę w Plebiscycie Perły Biznesu 16
Pokaz ułanów w Brodziakach 17
Krzysztof Malec z Bukowej laureatem ogólnopolskiego festiwalu 17
Zespoły obrzędowe z Gminy Biłgoraj zaprezentowały się w Zagrodzie Sitarskiej 18
Europejska Akademia Młodych Liderów Wsi 19
Zapomniani pionierzy w Puszczy Solskiej – historia Korczowa i Okrągłego 19
Akcja „Narodowe czytanie“ w Szkole Podstawowej w Starym Bidaczowie 20
Narodowe czytanie w Soli 21
Nowości wydawnicze w Bibliotekach Publicznych Gminy Biłgoraj 21
Spotkanie autorskie z Renatą Piątkowską w Korytkowie Dużym 21
Renata Piątkowska w Soli - spotkanie autorskie 22
Ocalić od zapomnienia 23
Czytanie „Balladyny” w Bukowej 23
Trzecia edycja kampanii „ Mała książka – wielki człowiek” 24
Obywatelski duet w Dąbrowicy 25
Warsztaty teatralne w Gromadzie, Bukowej i Dereźni 26
O kulinariach i tradycji w Starym Bidaczowie 28
„Bieg dla Europy” czyli tegoroczna Dziesiątka Po Ziemi Biłgorajskiej 29
Wycieczka Seniorów do Sandomierza 30
Ognisko integracyjne w Bukowej 31
Wojenne przypadki w Korytkowie Dużym 32
Męskie Śpiewanie 34
Wydarzenia 35

str. 4

Jest takie miejsce nad rzeką Czarną Ładą, pomiędzy Brodziakami a Biłgorajem, znane wśród mieszkańców Korczowa, Okrągłego i Brodziaków jako Świdkowa (Świdka) Góra. Niewielkie wzniesienie otoczone jest z dwóch stron podmokłymi łąkami, a z pozostałych starym lasem i mokradłami, ciągnącymi się aż do Edwardowa.

str. 16

Nagrodę w kategorii „Inwestycja Komunalna Roku 2019” odebrał wójt Wiesław Różyński podczas uroczystej gali III edycji Plebiscytu Perły Biznesu. Organizatorem wydarzenia, które odbyło się 4 września 2020 r. w Centrum Konferencyjno-Bankietowym „Apart” w Zamościu, było czasopismo „Kronika Tygodnia”.

str. 26

We wrześniu w trzech miejscowościach Gminy Biłgoraj - w Bukowej, Gromadzie i Dereźni odbyły się warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży szkolnej w ramach projektu „Teatr obrzędowy przekaźnikiem tradycji” realizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Biłgoraju dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury z programu „EtnoPolska 2020”.

str. 30

Dnia 28 sierpnia 2020 r. uczestnicy Dziennego Domu „Senior+” w Bukowej brali udział w wycieczce do Sandomierza. Wietrzna pogoda nie przeszkodziła w zwiedzaniu tak pięknego miasta. Wyprawa rozpoczęła się od przejazdu meleksami do lessowego wąwozu Królowej Jadwigi, gdzie seniorzy spacerując jej śladami, podziwiali dzieła przyrody.

str. 32

Na początku wojny zbierali się sąsiedzi, którzy mieli wiadomość, że Niemcy mają przyjść. Siedzieli na ławkach, a mnie, jako małego chłopaka wysyłali za zakręt: Leć, wyjrzyj! Bo już było hasło, że tyle że, i już ich widać. Tak kilka razy biegałem, aż w końcu ich zobaczyłem. Po chwili przyjechali, na pięknych dużych koniach, kasztany, białe grzywy.

Zapomniane miejsca

Świdkowa Górka

Jest takie miejsce nad rzeką Czarną Ładą, pomiędzy Brodziakami a Biłgorajem, znane wśród mieszkańców Korczowa, Okrągłego i Brodziaków jako Świdkowa (Świdka) Góra.

Niewielkie wzniesienie otoczone jest z dwóch stron podmokłymi łąkami, a z pozostałych starym lasem i mokradłami, ciągnącymi się aż do Edwardowa. Sam pagórek porośnięty jest niemal dziewiczym lasem, a widoczność z niego w kierunku Biłgoraja i Brodziaków jest idealna. Nie dziwne więc, że to trudno dostępne wzniesienie było wybierane jako schronienie przez okolicznych mieszkańców w czasie II wojny światowej, a kto wie, może i wcześniej? Niestety, Korczowianie Świdkową Górkę i okoliczne bagna zapamiętają jako miejsce tragiczne.

2 lipca 1943 r., kiedy Niemcy otoczyli wieś Korczów w celu wysiedlenia ludności, ten niewielki leśny pagórek zaroił się od uciekających, niepewnych i przestraszonych ludzi z Korczowa i Okrągłego. Dotarły tutaj całe rodziny, wraz z bydłem, wozami i dobytkiem, naprędce zabranym z domu. Na chwilę pagórek zmienił się w małą wioskę. Prawdopodobnie ludzie ukrywali się tam także w schronach ziemnych. Kiedy w oddali zauważono i usłyszano poruszanie się niemieckiej tyraliery, część uciekinierów postanowiła skryć się na bagnach, otaczających wzniesienie.

Krystyna Grabias wspomina: *W akcję uciekaliśmy w lasy „za Ładę", w stronę Edwardowa. Ludzie byli zdezorientowani i przestraszeni. Był chaos. Ktoś uciekał bardziej zdecydowanie, więc inni myśleli, że on coś wie i szli za nim. W tych lasach skryliśmy się na Świdkowej Górce. Naprzeciw tej góry był tzw. Burzów Bród, pomiędzy Brodziakami a Korczowem.*

Z kolei Marianna Adamek relacjonuje: *Dotarliśmy tak razem w las Krasne, na „Świdkową Górkę". To było dobre miejsce do ukrycia, za rzeką Czarną Ładą, na skraju lasu. Ludzie się bali, nie wiedzieliśmy, co robić. Niektórzy zaczęli mówić, że tu obława się zbliża. Wtedy samotni chłopi i ci co mieli siły, poszli głębiej w las się ukrywać. Pozostało kilka rodzin, razem powlekliśmy się gdzieś w kierunku Wymysłówki (Edwardowa – przyp. red.), ale już bez wozów i dobytku. Na „Świdkowej Górce" zostały przeważnie matki z małymi dziećmi.*

Ci którzy pozostali na górce, przeważnie kobiety z małymi dziećmi wkrótce zostały złapane przez żołnierzy w niemieckich mundurach.

Pani Helena Brodziak, w czasie akcji miała 2 latka

Świdkowa Góra - widok z łąki.

Na Świdkowej Górce.

i była wśród złapanych przez Niemców ludzi na Świdkowej Górze. Zna te wydarzenia jedynie z opowieści matki. *Mama nieraz wspominała, że mogliśmy nie żyć. Mówiła, że kobiety z dziećmi ukryły się w schronie ziemnym. Wcześniej chłopi poszli głębiej na bagna, bo dzieci płakały. Jak Niemcy byli blisko to dzieci jakieś płakały i usłyszeli. Niemiec odkrył pokrywę schronu, kazał nam wychodzić*

i ustawił nas koło tego dołu, tak jakby na rozstrzelanie. Wtedy mama usłyszała krzyk: „Halt! Halt! Przyszedł jakiś Niemiec, poszwargotał do tego co nas znalazł i nas nie rozstrzelali.

Ojca pani Heleny Niemcy znaleźli na bagnach i wywieźli do Niemiec na roboty. Część ludzi, złapanych w lesie zabrali na Edwardów, a później do obozów przesiedleńczych, innym udało się ukryć i wrócić do domu. Niestety na mokradłach Niemcy siali również śmierć.

Wiktoria Hołyst wspomina o tragedii rodziny Myszaków: *Mojej mamy siostra była ożeniona do Myszaków na Korczów. Ona, Magdalena, z teściem Marcinem, mężem Janem i dziećmi Jasiem i Antosiem uciekali w lasy za Ładę na bagna. Wtedy Ukrainiec, który służył Niemcom wyciął ich karabinem maszynowym. Zabił całą czwórkę. Matka niosła na rękach tego dwulatka, a ojciec tego czterolatka. Wszyscy zginęli. Później już powiedział ktoś, że tam są zabite w lesie. A oni bliższej rodziny nie mieli, więc my się tym zajęliśmy. Gorąc był, lipiec. Zanim się zabrało ciała, to jeszcze trzeba było pozwolenie od Niemców mieć. W końcu wzięli ich i położyli do trumien, w jedną trumnę matkę z dzieckiem, a w drugą ojca z drugim dzieckiem. Przykryli ich ubraniami i zamknęli trumny, bo ciała już się psuły…*

Krystyna Grabias relacjonuje, że gdy Niemcy ich złapali i prowadzili przez mokradła w kierunku do Edwardowa, to mijali ciała zabitych. *Szliśmy przez takie błota, że nigdy więcej nie chciałabym tam być. Po drodze mijaliśmy nieboszczyków na bagnach. Nam się wydawało, że oni po prostu wpadli w te moczary i nie mogą z nich wyjść. Ale przecież nie można było im pomagać, bo Niemcy nie pozwalali. Oni wyglądali, jakby po prostu sobie siedzieli, a tak naprawdę nie żyli. Niemcy zabili ich i tak po prostu zostawili… Minęliśmy trzy trupy. Jedną dziewczynę poznaliśmy po ubraniu i dlatego, że była odwrócona twarzą do nas. To była Jagusia Dziduchowa z Korczowa. Widziałam dwoje innych, ale nie rozpoznałam ich, bo byli odwróceni plecami.*

Marianna Adamek wspomina, że kiedy ukrywali się na bagnach, obława szczęśliwie ich ominęła. Wracając również natknęli się na trupy. *W jednym miejscu dwoje ludzi leżało, tata podszedł zobaczyć, mówił że to Dziduchowa Jagna i Łokaj. Był taki Skubis, który był z nimi, ale oni polecieli na niego i przeżył.*

Po powrocie na Świdkową Górkę zastali opuszczone obozowisko, konie, krowy i wozy, lecz nie było kobiet z dziećmi, które Niemcy zabrali do Korczowa.

Dzisiaj wędrując po tym urokliwym wzniesieniu nad meandrami rzeki Czarnej Łady i mając świadomość tego, co działo się tutaj i w okolicy 77 lat temu, zastanowiłem się, ile jeszcze jest takich nieznanych miejsc, o których warto przypominać i odkrywać? Także tutaj, na Świdkowej Górze można odnaleźć zagłębienia, będące zapewne pozostałościami schronów ziemnych oraz stare drzewa, pamiętające dzień 2 lipca 1943 r.

Dolina rzeki Czarnej Łady z lotu ptaka z oznaczeniem Świdkowej Górki.

Świdkowa Górka na Partyzanckiej Mapie Puszczy Solskiej - część I.

Zabici na bagnach w okolicy Świdkowej Górki mieszkańcy Korczowa w dniu 2 lipca 1943 r.:

1. Myszak Marcin, ur. w 1888 r.
2. Myszak Jan, ur. 1910 r.
3. Myszak Magdalena, ur. 1915 r.
4. Myszak Jan, lat 4
5. Myszak Antoni, lat 2
6. Agnieszka Dziduch, panna
7. Wolanin Józef, lat 60
8. Pintal Wojciech, lat ok. 50
9. Łokaj Stanisław, lat 60

Opracowano na podstawie:

- Relacja Krystyny Grabias, w: *Zabrali nam dzieciństwo – wspomnienia wojenne mieszkańców podbiłgorajskich wsi*, opr. Dominik Róg, s. 63-64
- Marianna Adamek, *W wojennym Korczowie*, oprac. Dominik Róg, w: „Kultura – Kwartalnik Gminy Biłgoraj", nr 33, s. 28
- Relacja Heleny Brodziak, zbiory własne Dominika Roga
- Relacja Wiktorii Hołyst, zbiory własne Dominika Roga
- J. Markiewicz, *Odpowiedzialność zbiorowa ludności polskiej powiatu biłgorajskiego podczas okupacji hitlerowskiej*, s. 85
- *Wykaz osób wywiezionych do Niemiec i wykazy osób zamordowanych przez Niemców*, Archiwum Państwowe w Kraśniku, Akta Gminy Puszcza Solska, sygn. 336

Oprac. Dominik Róg

Początki Korczowa i Okrągłego

Okolice dzisiejszych wsi Korczów i Okrągłe jeszcze na początku XVIII w. porastały stare lasy, wchodzące w skład ogromnego kompleksu leśnego, dzisiaj zwanego Puszczą Solską.

Od I połowy XVIII w. w te lasy zaczęli wdzierać się chłopi z okolicznych, starszych wsi, m.in. Soli, Majdanu Księżpolskiego (dzisiaj Majdan Stary i Majdan Nowy) oraz Dereźni. Zdarzało się, że początkowo korzystali z łąk i pastwisk, na których wypasali bydło i owce, wycinali również lasy i wyrabiali małe pola. Tereny te wchodziły w skład Ordynacji Zamojskiej, czyli ogromnego kompleksu dóbr rodu Zamoyskich.

Od lat 50-tych XVIII w. w okolicach dzisiejszego Korczowa zaczęli osiedlać się budziarze (osadnicy leśni, mieszkający początkowo w budach), a jednym z pierwszych, którego notują inwentarze gruntowe był Bartosz Kostowicz. Wtedy też pojawia się po raz pierwszy nazwa „Korczów", pochodząca od „karczowania", czyli wycinania tamtejszych lasów. Nazwa „Okrągłe" pojawia się w inwentarzu z 1781 r. Faktycznie w II połowie XVIII w. wyczyszczono z drzew spore połacie terenu w związku z wyrobem nowych pól, a także w wyniku wyrobu smoły, dziegciu i popiołu.

Lata 60-te i 70-te XVIII w. przyniosły dalszy rozwój rozproszonego osadnictwa budziarskiego w okolicach Korczowa i Okragłego. Wtedy osiedlili się tutaj m.in. Oleszko Dziura, Sokal, Dzido, Bartosz i Obszyński, dając początek kilku odrębnym osadom leśnym, widocznym na mapie z lat 1779-1783 i mapach późniejszych. Ich zabudowania znajdowały się na skraju lasu Krasne i Chorosne oraz w kierunku Dereźni. W tym czasie na północ i zachód od Korczowa przechodziła granica pomiędzy Austrią oraz Rzeczpospolitą Polską, okrojoną po pierwszym rozbiorze.

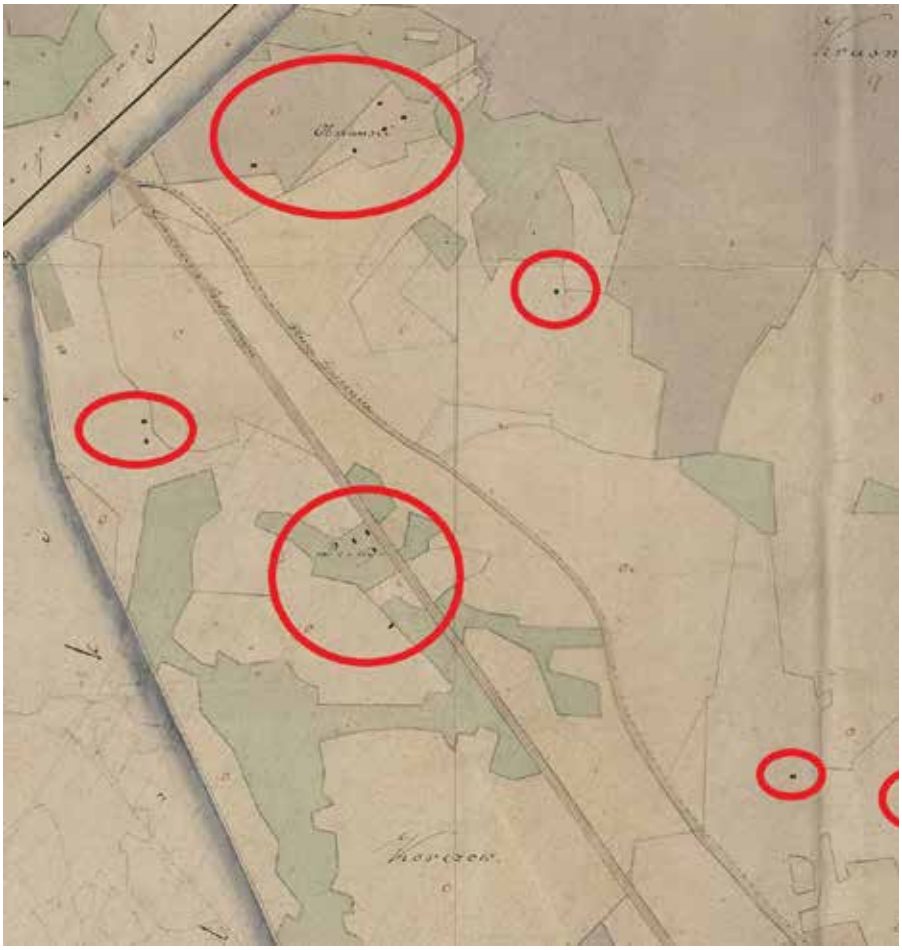

Zabudowania budziarzy na Planie Majdanu Księżpolskiego z 1823 r.

Spis budziarzy z 1786 r. informuje, że w okolicach dzisiejszych wsi Korczów i Okrągłe zamieszkiwali: Bartek Koszkowicz, Franek Dzido, Wawrzek Kukiełka, Michał Dzido, Michał Obszański, Kazimierz Obszański, Maciek Obszański, Franek Ludwik, Tomek Ludwik, Paweł Bartosz, Oleszko, Dziura, z dopiskiem, że *„Ci jeden od drugiego blisko między polami o swemi zaroślami pod krzakami nad Kordonem mieszkają"*. Wiele z tych nazwisk przewija się do dzisiaj w tutejszych wsiach.

Mieszkańcy tych leśnych osad zajmowali się uprawą małych pól i łąk, hodowlą bydła i owiec, a także bartnictwem (Obszańscy posiadali razem 22 pnie pszczele). Życie budziarzy było nieodłącznie związane także z lasem, który ich otaczał, a za korzystanie z niego oraz uprawę pól i łąk większość z nich płaciła czynsz; najbiedniejsi odrabiali pańszczyznę. Z czasem liche budy zamieniono w solidniejsze chałupy, dobudowywano również chlewy i inne zabudowania. Wokół chałup powstawały ogrody i sady.

Pod koniec XVIII w. inwentarze notują takie nazwy lasów, pól i łąk w okolicy Korczowa i Okrągłego; niektóre z nich funkcjonują do dzisiaj; *Od Chorosnego, Łąki nad rzeką Ładą od Luchowskich, W Okrągłym, Pod Chorosnią, Z Pustelnikowego, W Korczowie Majdańskim, W Korczowie Solskim, Na Diablej Niwce, Za Zdrojem, Na Matiejowym, Za Korczowem w Dereźni, W Przymiarkach.*

Na początku XIX w. przybywało nowych budziarzy, m.in. poprzez rozwój rodowych osad leśnych, ale także poprzez osiedlanie się nowych osadników. W latach 20-tych XIX w. władze Ordynacji Zamojskiej podjęły decyzję o uregulowaniu gruntów i lasów. Dlatego też doszło do przesiedlenia budziarzy z mało dostępnych, ukrytych i mniej kontrolowanych osad leśnych do wytyczonych od nowa wsi. Tak powstały regularne wsie rolnicze Korczów i Okrągłe, które odziedziczyły swe nazwy z czasów wcześniejszych. Budziarze ze zlikwidowanych osad Obszyńskich, Dzidów, Bartoszów, Sokali itd. zostali przesiedleni do wsi, a ten „nowy ład" prezentuje mapa kwatermistrzowska z 1843 r.

Korczów i Okrągłe po uregulowaniu na Topograficznej Karcie Królestwa Polskiego z 1843 r.

Opracowano na podstawie:

- Inwentarze i rewizje Majdanu Księżpolskiego z lat 1751-1808 (Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca)
- „Opisanie Budziarzów i Leśnych w Kluczu Tarnogrodzkim będących tudzież i sprzężaj tychże..." z 1786 r (APL, AOZ, sygn. 1711)
- I Zdjęcie Wojskowe Galicji z lat 1779-1783 (dostępne na stronie mapire.eu)
- Plan wsi Majdan Księżpolski w Ordynacji Zamojskiej położony z 1823 r. (APL. AOZ, sygn.. 9.4.1/209)
- Topograficzna Karta Królestwa Polskiego z 1843 r. (mapa kwatermistrzowska)

Dominik Róg

Podanie o Sędłakach

Nadrzecze to miejscowość pełna ciekawych opowieści i legend. Jedną z nich jest legenda o Sędłakach, bo tak dawniej mówiono na Nadrzecze.

Mieszkańcy Nadrzecza opowiadają legendę o dawnej osadzie leśnej „Sędłaki", która zapadła się pod ziemię. Miała ona znajdować się przy drodze do Majdanu Gromadzkiego za leśniczówką. Pewnego dnia, kiedy w duże święto kościelne, w jednej z chałup trwała zabawa i tańce, do drzwi zapukał starzec. Otworzono mu, lecz kiedy poprosił, aby zakończono zabawę, wygnano go. Po kolejnej prośbie, zaklinając uczestników zabawy, starzec został potargany i wyrzucony za drzwi. Wtedy chałupa i cała osada zapadła się pod ziemię, a Nadrzecze do dzisiaj zwane jest naprzemiennie Sędłaki. Być może opowieść ta jest echem pierwszych osadników leśnych, zamieszkałych tutaj pod koniec XVIII w., z których jeden prawdopodobnie nazywał się Sędłak.

Dominik Róg

Pierwsze zabudowania w okolicy Nadrzecza na mapie Heldensfelda (1801-1804).

Legenda o Bezedni

Pomiędzy Korczowem a Smólskiem, na skraju lasu Krasne i Chorosne, wśród spokojnych łąk, pól, snuje się strumyk o nazwie Bezednia, który pod Brodziakami łączy się z Czarną Ładą. W okolicznych wsiach ludzie opowiadają o nim wiele ciekawych historii.

Strumyk Bezednia - widok z szosy w kierunku Smólska

Panie Wiktoria Rymarz oraz Marianna Adamek z Korczowa wspominają, że dawniej było tam bardzo grząsko, mówiono nawet, strumień nie ma dna. Opowiadano o jakimś dobrze urodzonym panu, który dawnymi czasy jadąc starym gościńcem, łączącym Biłgoraj z Tarnogrodem, utopił się podczas przejazdu przez Bezednie. Ten szlachcic podobno zapadł się w bagno wraz z końmi i wozami, i ani po nim, ani po jego dobytku nie odnaleziono żadnego śladu. Mówiło się również o strachach, które pokazywały się w tamtej okolicy. Niedaleko obecnego mostu nad rzeczką dawniej słychać było nocami płacz dziecka, o czym wspominają mieszkańcy Majdanu i Rogali, a bliżej Brodziaków, na tzw. „Ławkach", na plecy wędrowców siadała śmierć i kazała przenosić się na drugą stronę strumyka.

Stare mapy potwierdzają, że dawniej, jeszcze w XVIII w. – kiedy w okolicznych lasach mieszkali leśni budziarze – trakt z Biłgoraja do Tarnogrodu przechodził przez strumyk Bezednia w innym miejscu, niż dzisiejsza droga Biłgoraj - Tarnogród.

Dominik Róg

Bezednia na współczesnej mapie.

Gminny Dzień Walki
i Męczeństwa Wsi Polskiej w Dąbrowicy

Po raz trzeci mieszkańcy Gminy Biłgoraj uczcili Gminny Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej za sprawą inicjatywy Wójta Gminy Biłgoraj Wiesława Rożyńskiego, mieszkańców Dąbrowicy oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Biłgoraju.

Uroczystości odbyły się w niedzielę 26 lipca 2020 r. przy krzyżu i kamieniu upamiętniających miejsce zbiórki wysiedlonych przez Niemców mieszkańców Dąbrowicy w 1943 r.

Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej to święto utworzone w 2017 r. z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego, które obchodzone jest w całym kraju 12 lipca. Nawiązuje do pacyfikacji przez Niemców Michniowa w woj. Świętokrzyskim. W Gminie Biłgoraj obchodzimy je w Dąbrowicy przy krzyżu i kamieniu upamiętniającym miejsce zbiórki wysiedlonych mieszkańców wsi w 1943 r.

Wszyscy zebrani poprzez uczestnictwo w tej uroczystości złożyli hołd mieszkańcom wsi polskiej - za ich niezłomność, wytrwałość oraz walkę o niepodległą Polskę. Wśród nas wciąż żyją naoczni świadkowie tych tragicznych wydarzeń, większość z nich jednak już odeszła z tego świata, a jednym z cudów, który dla nas zostawili, są ich wspomnienia i relacje z tragicznego dzieciństwa. Owe wspomnienia wielokrotnie tkwią w ich pamięci tak, jakby wydarzyły się przed chwilą, a te wszystkie emocje i słowa są dowodem walki i męczeństwa mieszkańców wsi podczas II wojny światowej.

Po okolicznościowym przemówieniu Wójta Gminy Biłgoraj Wiesława Różyńskiego, przedstawieniu krótkiego rysu historycznego Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej przez przedstawicielkę Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Wir" z Biłgoraja oraz krótkiej modlitwie poprowadzonej przez ks. Kan. Józefa Bednarskiego- delegacje z Urzędu Gminy Biłgoraj, OSP w Dąbrowicy oraz GRH „Wir" z Biłgoraja złożyły pod krzyżem kwiaty i wieńce. Zgodnie z tradycją, po uroczystościach przy krzyżu, odbył się rajd rowerowy „Żurawinowym Szlakiem".

Jerzy Odrzywolski

Dożynki Gminno – Parafialne 2020 w Korytkowie Dużym

W niedzielę 30 sierpnia mieszkańcy Gminy Biłgoraj i Parafii p.w. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie Dużym dziękowali za plony. Zgodnie z tradycją na zakończenie żniw i głównych prac polowych odbywają się dożynki, czas wdzięczności za zbiory i podziękowań za Boże błogosławieństwo w rolniczym trudzie.

Tegoroczne Święto Plonów miało charakter wyłącznie kościelny. Odbyła się msza święta dziękczynna i konkurs na wieniec dożynkowy. O oprawę mszy zadbał Chór z Korytkowa Dużego. W uroczystościach dożynkowych w Korytkowie Dużym wzięło udział 11 delegacji wieńcowych z terenu gminy Biłgoraj i parafii Korytków Duży: z Bukowej, Ciosmów, Dereźni, Dyl, Hedwiżyna, Korczowa, Korytkowa Dużego, Nadrzecza, Soli, Karolówki i Korytkowa Małego. Starostami tegorocznych dożynek byli Renata i Franciszek Socha z Korytkowa Dużego.

Na wstępie Wójt Gminy Biłgoraj Wiesław Różyński serdecznie powitał księży: ks. Proboszcza Krzysztofa Gajewskiego i Zbigniewa Rzeźnika z Korytkowa Dużego, ks. Proboszcza Stanisława Ciupaka z Bukowej i ks. Proboszcza Krzysztofa Jankowskiego z Soli, delegacje wieńcowe, radnych, sołtysów, mieszkańców Korytkowa Dużego i przybyłych gości. Zwracając się do zgromadzonych w kościele powiedział m.in.: *Trwający rok 2020 wiedzie za sobą ciemne chmury niepewności, strachu i niekiedy także zwątpienia. Mamy jednak nadzieję na lepsze jutro. Pokładamy ją w Bogu, który obdarza nas co roku plonami miłości i mądrości. Nadzieję daje nam także wiara w cud corocznego cyklu odradzania, który świętujemy dzisiaj. To właśnie świadomość nieśmiertelnej kilkusetletniej tradycji dożynkowej naszych przodków, sprawia, że i my wierzymy w dobrą przyszłość. Tak jak kiedyś nasi przodkowie pragniemy i my dzisiaj wspólnie świętować i cieszyć się z tego, że żniwa dobiegły końca, a w naszych domach nie zabraknie codziennego chleba*

i innych plonów ziemi. Świętujmy więc Dożynki, by w ten sposób wyrazić szacunek i wdzięczność ludziom rolniczego trudu, pracy wykonywanej na pożytek własny i innych.

Wójt podziękował również mieszkańcom gminy za kultywowanie tradycji, której wyrazem jest święto plonów, a jego symbolem są wypieczone chleby i przepiękne wieńce dożynkowe przyniesione do kościoła przez delegacje poszczególnych sołectw.

Po mszy św. odbyło się rozstrzygnięcie Konkursu na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy. Wieńce oceniały Dorota Skakuj, Ludwika Dolina i Irmina Ziętek. I nagrodę w wysokości 600 zł. otrzymała delegacja wieńcowa z Dereźni, II nagroda w wysokości 500 zł. przypadła delegacji z Korytkowa Dużego, a III nagroda w kwocie 400 zł. powędrowała do delegacji z Korytkowa Małego. Za pozostałe wieńce komisja przyznała wyróżnienia i gratyfikacje finansowe w wysokości 300 zł.

Dziękujemy wszystkim za udział w Dożynkach Gminno – Parafialnych 2020, za pachnące chleby i misternie wykonane wieńce dożynkowe, a zwycięzcom konkursu serdecznie gratulujemy.

Celina Skromak

Plon niesiemy, plon

Dożynki to najważniejszy czas w cyklu rocznym mieszkańców. To czas podziękowania Bogu za plony i jednocześnie wypraszania urodzaju na kolejny rok.

Początki tego święta w Polsce sięgają XVI wieku, czasu w którym rozwijała się gospodarka folwarczno – dworska natomiast same jego korzenie wywodzą się z tradycji przedchrześcijańskich, kiedy to podczas równonocy jesiennej nasi przodkowie składali dziękczynne ofiary bóstwom urodzaju. Dawniej dożynki składały się z części polnej i wieńcowej. Część polną rozpoczynał gospodarz, który zdejmował kapelusz, robił znak krzyża i mówił „Boże dopomóż" i zaczynał kosić. Zazwyczaj miało to miejsce w sobotę, dzień poświęcony Matce Boskiej. Pierwszy skoszony snopek zboża przechowywany był do wigilii. Był to tzw. król . Natomiast ostatni snopek zboża tzw. kozę, brodę, przepiórkę, pępek zostawiano żeby później uwić z niego wieniec. Wierzono, że ten ostatni snopek zboża miał właściwości magiczne, że to właśnie od tych ostatnich kłosów zboża zależy obfitość plonów w następnym roku.

Powszechnym zwyczajem było „oborywanie kozy" czyli przeciąganie gospodarza za nogi właśnie wokół tego niezżętego snopka zboża. Po tym „oborywaniu" żniwiarki wiły wieniec. Miał on kształt korony lub koła i przyozdabiany był kwiatami i owocami. Niejednokrotnie w środek wieńca wstawiano żywą kurę lub kaczkę. I w ten sposób zaczynała się część wieńcowa dożynek. Z pola do dworu szedł korowód z wieńcem, który prowadziła najlepsza żniwiarka za nią zaś szli wszyscy pracujący przy żniwach i śpiewali znaną do dzisiaj pieśń „Plon niesiemy, plon". Po przyjściu do dworu wieniec wręczało się gospodarzowi. Gospodarz zapraszał wszystkich na zabawę i poczęstunek a wieniec zanosił do sieni gdzie czekał cały rok aby wyłuskane z niego ziarna użyć do kolejnych zasiewów.

Irmina Ziętek

Matko Boska Zielna, bądź pozdrowiona

Szumiącym łanem pachnących zbóż
Kwiatów naręczem, pieśnią skowronka
W bezkresie nieba omodlona
Matko Boska Zielna, bądź pozdrowiona.
W sierpniowy słoneczny poranek
Na Twe ołtarze przynosimy żniwny dar
Z ojczystych łanów zebrany,
Złociste brzemienne kłosy chlebem pachnące,
Kwiaty i zioła rozkwiecone,
Barwami tęczy grające.

Anna Łękawa

15 sierpnia w kościele rzymskokatolickim przypada uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zwana też świętem Matki Boskiej Zielnej. Dawniej obchodzono ją również jako dzień Matki Bożej Dożynkowej, bo zgodnie z rolniczym kalendarzem *„na Wniebowzięcie pokończone żęcie"*.

Matkę Boską Wniebowziętą czci się jako patronkę ziemi i jej bujnej roślinności, stąd w tradycji i pobożności ludowej zachował się zwyczaj przynoszenia w tym dniu do kościoła bukietów z ziół, kwiatów i zboża. Ta uroczystość maryjna wiązała się z zakończeniem zbiorów i zwyczajem poświęcenia plonów, przede wszystkim tego, co urosło na własnych polach i w przydomowych ogródkach. Kapłan dokonywał poświęcenia, żeby podziękować za zbiory i prosić o urodzaj w przyszłym roku.

Święcenie ziół ma podkreślać, że człowiekowi potrzebna jest ozdrowieńcza moc natury, by stał się doskonały, zdrowy i zbawiony. Według starej tradycji, w bukiet do poświęcenia w tym dniu wiązano siedem lub 77 różnych ziół i zbóż, później także kwiatów. Siódemka już w Starym

Testamencie jest symbolem doskonałości, a tych siedem ziół to rumianek, mięta, melisa, bazylia, rozmaryn, lubczyk i nasturcja.

Pora sierpniowa była uważana za błogosławiony czas żniw, w tym też czasie zioła kwitną najpiękniej, mają intensywny zapach i największą leczniczą moc, dlatego tradycja ludowa nadaje duże znaczenie uroczystości Matki Bożej Zielnej.

Celina Skromak

Idzie Matka Boska Siewna

Idzie Matka Boska Siewna
po jesiennej roli,
wsiewa ziarno w ziemię czarną
w złotej aureoli.
Rzuca swe płomienne blaski
na pola i sioła,
Miłosierna, pełna łaski
patrzy dookoła...

Józef Skóra

W Święto Matki Bożej Siewnej, jak dawny zwyczaj każe, rolnicy przychodzą do kościoła poświęcić ziarno przeznaczone na tegoroczny zasiew. Dopiero wtedy można przystąpić do jesiennego siewu. Znaczące było, aby rzucone w ziemię ziarno najpierw pobłogosławiła Boża Rodzicielka.

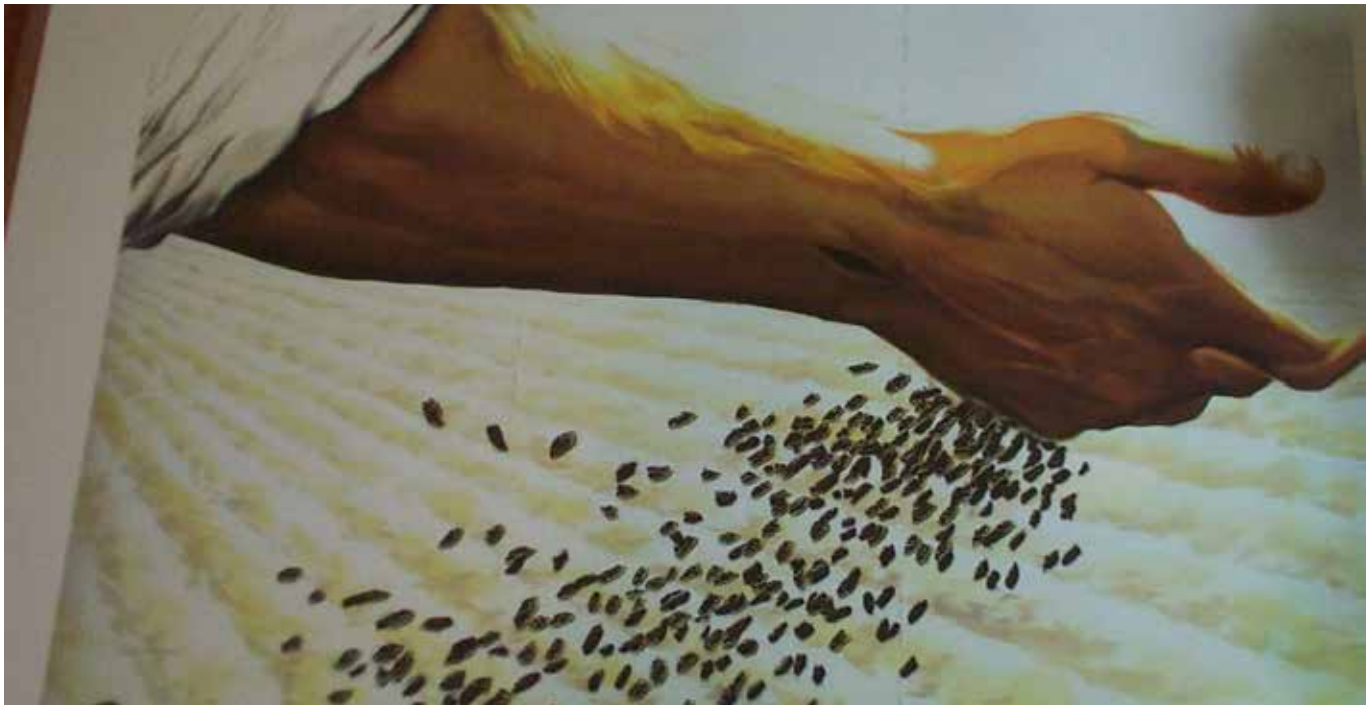

Rolnicy kochają swoją Patronkę Siewną. W religijnej symbolice chrześcijańskiej znak ziarna ma szczególnie głęboką wymowę, gdyż wykazuje ścisły związek z Chlebem Życia, czyli Eucharystią. Matka Boża dała tajemniczy początek życia temu ziarnu, które jest najbardziej życiodajnym pokarmem. Stąd też, ludowa mądrość zawsze łączyła sprawę początków jakiegokolwiek wzrostu z opieką i błogosławieństwem Matki Bożej. Dawniej więc do ziarna siewnego mieszano jeszcze ziarno wyłuskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w uroczystość Matki Bożej Zielnej.

Święto Matki Bożej Siewnej, czyli uroczystość narodzin Najświętszej Maryi Panny obchodzimy 8 września. Jest to dzień błogosławieństwa ziarna siewnego oraz symbolicznego zamknięcia jednego cyklu upraw rolnych i rozpoczęcia kolejnego. Po tym święcie zaczynano bowiem jesienną orkę i siew zbóż ozimych. Odbywało się to w zgodzie z przysłowiem ludowym: *„Gdy o Matce Bożej zasiano, to ani za późno, ani za rano”*.

Siew to święto nadziei, to początek tego, co ma się spełnić latem podczas żniw. Pobłogosławione ręką siewcy ziarno przyjmuje matka ziemia, by w przyszłym roku dać wyczekiwany plon.

Celina Skromak

Warsztaty florystyczne

Remizo – świetlica w Ciosmach w dniu 8 września b.r. niemalże zamieniła się w kwiaciarnię. Była przepełniona pięknymi kwiatami, ich zapachem oraz zachwytem uczestników z własnoręcznie wykonanych prac.

Pod fachowym okiem Pani Renaty mieszkańcy Ciosmów mieli możliwość poznania wiodących stylów we florystyce. Wspólnie uczyli się odpowiednio przygotowywać warsztat pracy, obrabiać kwiaty, tak by swoim urokiem cieszyły oczy jak najdłużej. Poznali też kilka trików florystycznych używanych w kwiaciarniach – jak upiększyć kwiaty, jak je uratować, gdy straciły pierwszą świeżość.

Florystyka to sposób tworzenia różnego rodzaju kompozycji z roślin ciętych oraz doniczkowych, która może stać się inspiracją do kreatywnego przeobrażania naszego otoczenia. Zajęcia z florystyki są niezwykle ciekawe, ale też przydatne dla uczestników. Podczas warsztatów można poznać zarówno najnowsze trendy we florystyce, jak i zasady układania i pielęgnowania roślin. Układanie bukietów może przydać się w domu, a nawet stać się pasją.

Wydarzenie stanowiło część projektu pod hasłem "Obywatelski Duet" realizowanego przez Stowarzyszenie „Dąb" w Ciosmach i współfinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 – 2020.

Monika Dominik

Solskie Spotkania Kulinarne

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Sól i Kolonia Sól oraz działający przy nim Zespół „Więź" to grupa aktywnych osób, która jest animatorem lokalnego środowiska i organizatorem wielu ciekawych inicjatyw.

Bardzo lubimy spędzać wspólnie i aktywnie czas, ale ze względu na panującą sytuację epidemiologiczną zmuszeni byliśmy ograniczyć nasze spotkania.

Po zniesieniu obostrzeń postanowiliśmy w dniu 5 września zorganizować Solskie Spotkanie Kulinarne. W związku z tym solskie gospodynie przygotowały szereg tradycyjnych potraw, zdrowych i smacznych, przygotowanych wg starych, sprawdzonych przepisów, które dawniej powszechnie były stosowane.

Stoły uginały się od pyszności. Przygotowano wiele rodzajów potraw: pierogi z różnymi farszami, kopytka, ziemniaki pieczone z serem, pieróg gryczany, krążałki, ciasta z jagodami, racuchy, kluski, sałatka jarzynowa, którą pomagały robić nasze wnuczki, poznając jednocześnie składniki i proporcje warzyw oraz różne rodzaje przetworów domowych. Wykorzystano dawne przepisy na oponki, placki, bułki, placek ze śliwkami. Spotkanie kulinarne przy śpiewie, muzyce i degustacji potraw możliwe było dzięki finansom z funduszu sołeckiego. Jego celem było przekazanie młodszemu pokoleniu tradycji i zwyczajów. Wszystko oczywiście odbyło się przy zachowaniu zalecanych środków ostrożności.

Maria Cieślak

Gmina Biłgoraj zdobyła nagrodę w Plebiscycie Perły Biznesu

Nagrodę w kategorii „Inwestycja Komunalna Roku 2019" odebrał wójt Wiesław Różyński podczas uroczystej gali III edycji Plebiscytu Perły Biznesu. Organizatorem wydarzenia, które odbyło się 4 września 2020 r. w Centrum Konferencyjno-Bankietowym „Apart" w Zamościu, było czasopismo „Kronika Tygodnia".

Laureatom konkursu nagrody wręczali członkowie kapituły konkursowej, w skład której zostali powołani: redaktor naczelny Kroniki Tygodnia Robert Horbaczewski, rektor Uczelni Państwowej im. Sz. Szymonowica w Zamościu dr hab. Andrzej Samborski, dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych Urzędu Miasta Zamość Tomasz Kossowski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Zamościu Marian Hawryluk.

Nominacje konkursowe przyznano w kilku kategoriach: „Mikroprzedsiębiorstwo", „Małe przedsiębiorstwo", „Produkt Roku", „Debiut Roku", „Inwestycja Komunalna Roku", „Dobroczyńca Roku". Głównym założeniem Plebiscytu było wyróżnienie przedsiębiorstw i przedsiębiorców wnoszących znaczący wkład w unowocześnienie i rozwój gospodarczy regionu, budujących pozytywny wizerunek regionu lubelskiego w kraju i za granicą. Nieco inne kryterium oceny zastosowano w kategorii „Inwestycja Komunalna Roku" – tu decydował szczytny cel, jakim jest wsparcie i pomoc dla osób starszych, fakt dostrzeżenia pogłębiającego się problemu demografii i sposobu ograniczenia jej negatywnego wpływu na społeczeństwo mieszkające na terenie obszarów wiejskich.

Gmina Biłgoraj nagrodę otrzymała za realizację inwestycji polegających na przystosowaniu do współczesnych potrzeb mieszkańców dwóch budynków remizo-świetlic w Bukowej i Nadrzeczu. Oba te miejsca powstały z myślą o poszanowaniu lokalnych tradycji i historii, ale każde w nieco innym wymiarze.

1. Dzienny Dom „Senior+" w Bukowej został utworzony z troski o najstarszych mieszkańców gminy. Funkcjonuje od początku 2019 r. Dzięki dotacji przyznanej ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach realizacji Wieloletniego Programu „Senior+" na lata 2015-2020 wyremontowano i odpowiednio przystosowano pomieszczenia remizy, w tym usunięto bariery architektoniczne, zakupiono potrzebne meble i sprzęty. Bieżące funkcjonowanie placówki współfinansowane jest ze środków RPO WL na lata 2014-2020. Placówka oferuje swoim podopiecznym różnorodne zajęcia, porady psychologiczne, zapewnia opiekę pielęgniarską, a także ciepłe posiłki i dojazd. Terapia zajęciowa prowadzona jest z wykorzystaniem technik plastycznych, muzycznych, teatralnych i komputerowych. W nowopowstałej sali do ćwiczeń pod okiem specjalistów odbywa się rehabilitacja ruchowa. Organizowane są także spotkania integracyjne i wycieczki krajoznawcze.

2. Ośrodek edukacyjno-muzealny w Nadrzeczu, który powstał w ramach realizacji zadania pt. „Zachowanie dziedzictwa kulturowego Gminy Biłgoraj poprzez rozbudowę remizo-świetlicy w Nadrzeczu", współfinansowanego ze środków RPO WL na lata 2014-2020. Część muzealna została wyposażona w meble ekspozycyjne, urządzenia multimedialne oraz sprzęt AGD. Zaadaptowany został także nowy garaż i pomieszczenie organizacyjne na potrzeby miejscowej jednostki OSP, wyznaczono chodniki i parkingi, a cały obiekt jest dozorowany przez system monitoringu. Dzisiaj ośrodek zaprasza do obejrzenia stałej wystawy poświęconej historii i kulturze podbiłgorajskich wsi. Ekspozycję uzupełnia serwis internetowy działający pod adresem www.dziedzictwogminybilgoraj.pl oraz panel wideo umożliwiający wyświetlenie wspomnień wojennych mieszkańców gminy. Dla szkół został przygotowany program lekcji edukacyjnych i warsztatów. Obiekt ten wykracza także poza ramy muzealne, stanowiąc miejsce spotkań różnych środowisk – organizacji pozarządowych, zespołów artystycznych, grup inicjatywnych, twórców i animatorów kultury oraz dzieci i młodzieży szkolnej.

Joanna Szkutnik

Pokaz ułanów w Brodziakach

Szlakiem bojowym 3 Pułku Ułanów Śląskich z kampanii wrześniowej w 1939 r. jadą rekonstruktorzy z Ochotniczego Szwadronu 3 Pułku Ułanów Śląskich, którzy w poniedziałek 24 sierpnia wieczorem zawitali także do Brodziaków.

Ułani odtwarzają historyczną trasę nocnego marszu oddziału przez Smólsko, Brodziaki, Wolaniny, i dalej na Tereszpol, aż pod Tomaszów Lubelski. W ramach II Rajdu Konnego oddział przemierzy około 240 km i weźmie udział w rekonstrukcji bitwy kawaleryjskiej pod Komarowem z 31 sierpnia 1920 r.

24 sierpnia przy remizie w Brodziakach rekonstruktorzy przygotowali dla widzów pokaz kawaleryjski w postaci musztry jeździeckiej oraz władania lancą i szablą. Po pokazie chętni mogli porozmawiać z ułanami oraz dosiąść ich koni. Przybyli mogli również zobaczyć wystawę historyczną „Dzieje Brodziaków i Edwardowa", a także porozmawiać z panią Klementyną Brodziak, pamiętającą czasy wojenne.

Gmina Biłgoraj oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Brodziakach przygotowała dla gości wyżywienie oraz nocleg.

Dominik Róg

Krzysztof Malec z Bukowej laureatem ogólnopolskiego festiwalu

Wyjątkowo w tym roku 54. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu odbył się w sierpniu, a nie jak zawsze w czerwcu. Miał też zmienioną, dostosowaną do obostrzeń czasu pandemii, formułę festiwalową. Powiat Biłgorajski reprezentował Krzysztof Malec z Bukowej.

Przesłuchania festiwalowe w Kazimierzu zorganizowano w piątek i sobotę 28-29 sierpnia. Wzięli w nich udział najlepsi artyści ludowi, śpiewacy i instrumentaliści z całej Polski wyłonieni podczas eliminacji wojewódzkich. Dla przedstawicieli województwa lubelskiego eliminacje takie odbyły się w dniach 18-19 lipca w Muzeum Wsi Lubelskiej.

W Kazimierzu dziewięcio osobowa komisja, pracująca pod przewodnictwem prof. dr hab. Jana Adamowskiego, wysłuchała i oceniała: 15 Kapel, 24 Zespołów Śpiewaczych, 18 instrumentalistów, 20 Solistów Śpiewaków oraz 23 grupy w konkursie „Mistrz i Uczeń". Ogółem w konkursie festiwalowym wzięło udział około 500 artystów ludowych z 14 województw.

Krzysztof Malec na festiwalowej scenie w Kazimierzu występował w tym roku po raz trzeci. Wcześniej dwukrotnie z Męskim Zespołem Śpiewaczym z Bukowej, kiedy to

Panowie wyśpiewali I Nagrody (w 2015 i 2019 r.). Solowy występ był również udanym debiutem śpiewaka z Bukowej. Krzysztof Malec wrócił z Kazimierza z III Nagrodą. Gratulacje!

Celina Skromak

Zespoły obrzędowe z Gminy Biłgoraj zaprezentowały się w Zagrodzie Sitarskiej

W słoneczne popołudnie 13 września w Zagrodzie Sitarskiej w Biłgoraju odbył się I Regionalny Przegląd Zespołów Obrzędowych powiatu biłgorajskiego. Organizatorem przeglądu było Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w partnerstwie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Biłgoraju.

W przeglądzie wystąpiły 4 gminne zespoły, prezentując cztery różnorodne tematycznie widowiska: Zespół śpiewaczo – obrzędowy „Jarzębina" z Bukowej ze sztuką „Kumie zróbcie mi gromnicę" wg scenariusza i w reżyserii Marii Jargieło, „Korbon dla Jagusi" to widowisko przygotowane przez Zespół „Zorza" z Dereźni wg scenariusza Józefy Oszajcy, Zespół „Czeremcha" z Gromady przedstawił obrzęd pt. „Darcie pierza pannie młodej na wiano" wg scenariusza Teresy Kornik, a z widowiskiem „Ach te wdowy" na podstawie scenariusza Ireny Potockiej zaprezentował się Zespół śpiewaczy z Bidaczowa. Przerywniki muzyczne zapewniła Grupa Folklorystyczna Pokolenia – Krajka z Biłgoraja.

Przekaz zwyczajów i obrzędów dawnej wsi biłgorajskiej w otoczeniu klimatycznej Zagrody Sitarskiej spotkał się z uznaniem i dużym aplauzem publiczności, która tłumnie wypełniła podwórko skansenu.

Wszystkie występujące zespoły zostały uhonorowane okolicznościowymi statuetkami, pamiątkowymi grawertonami i dyplomami uczestnictwa w przeglądzie.

I Regionalny Przegląd Zespołów Obrzędowych Powiatu Biłgorajskiego zorganizowano w ramach Programu „EtnoPolska 2020" Narodowego Centrum Kultury.

Celina Skromak

Europejska Akademia Młodych Liderów Wsi

Uroczystą galą zakończyła się trwająca cztery dni Europejska Akademia Młodych Liderów Wsi. Była to kolejna edycja wydarzenia zorganizowanego tym razem w powiecie biłgorajskim.

Wójt Gminy Biłgoraj Wiesław Różyński, Fundacja Kuźnica im. Hugona Kołłątaja i Dyrektor Przedstawiciel Komisji Europejskiej w Polsce, w dniach 24 – 27 września w Żarach zorganizowali Europejską Akademię Młodych Liderów Wsi w województwie lubelskim. W ramach Akademii odbyło się 4-dniowe szkolenie wyjazdowe młodych liderów z terenów wiejskich i małych miast oraz uroczysta gala na zakończenie. Wzięli w niej udział oprócz Wójta Gminy Biłgoraj Wiesława Różyńskiego oraz Prezesa Fundacji Kuźnica Jana Klemta m.in. europoseł Andrzej Jarubas, dr Marek Prawda, dyrektor Przedstawicielstwa Unii Europejskiej w Warszawie, Arkadiusz Bratkowski, radny Sejmiku Wojewódzkiego Województwa Lubelskiego.

Celem EAMWL jest wyposażenie młodych liderów w rzetelną wiedzę nt. funkcjonowania Unii Europejskiej i jej działań wspierających rozwój obszarów wiejskich, w narzędzia do wykorzystania tej wiedzy w aktywności społecznej uczestników oraz budowanie wspólnoty młodych liderów. W programie znalazły się warsztaty, spotkania z przedstawicielami instytucji europejskich, urzędów marszałkowskich, wójtami, burmistrzami i prezydentami.

W EAMLW wzięło udział kilkudziesięciu uczestników w wieku 18 – 30 lat z zachowaniem parytetu płci i uwzględnieniem osób z niepełnosprawnościami, szkoleniowcy oraz zaproszeni goście. W niedzielę 27 września na zakończenie szkolenia odbyła się uroczysta gala, podczas której zaprezentowano inicjatywy lokalne i społeczne oraz działania powiatowych i gminnych rad młodzieżowych.

Red.

Zapomniani pionierzy w Puszczy Solskiej – historia Korczowa i Okrągłego

Aktywni seniorzy z Korczowa i Okrągłego, w tym członkinie zespołu śpiewaczego „Sąsiadeczki", w ramach projektu „No cóż, że wiek" zorganizowali 1 września 2020 r. spotkanie, którego motywem przewodnim były opowieści o lokalnej historii.

W spotkaniu uczestniczyli okoliczni mieszkańcy, Wójt Gminy Biłgoraj Wiesław Różyński z małżonką, dyrektor GOK w Biłgoraju Celina Skromak, instruktor muzyczny Jan Szymaniak oraz Radny Gminy Biłgoraj Stanisław Kubik. Dominik Róg z GOK w Biłgoraju przygotował prezentację o początkach osadnictwa w okolicy pt. „Zapomniani pionierzy w Puszczy Solskiej – odkrywamy początki Korczowa i Okrągłego". Zebrani dowiedzieli się gdzie znajdowały się pierwsze osady leśne budziarzy Obszańskich, Dzidów, Sokali, Dziury, Bartosza, Kostowicza, Wilkosa, Fusiarza czy Luchowskich, czym zajmowali się osadnicy i jaki był koniec świata budziarzy, a także co po nich zostało do dzisiaj. W drugiej części spotkania zaprezentowano wspomnienia z czasów II wojny światowej, nagrane wśród mieszkańców Korczowa, pamiętających jeszcze lata 1939-1944.

Wcześniej, 12 sierpnia 2020 r., uczestnicy projektu odwiedzili Archipelag Roztocze w Budach, gdzie zwiedzali m.in. Park Miniatur Kresowych, a także doświadczyli Empirii – Strefy Zmysłów „Poczuj Roztocze".

Projekt „No i cóż, że wiek" współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020. Projekt ten realizuje Fundacja „Bliżej Pasji" przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury w Biłgoraju.

Dominik Róg

Akcja „Narodowe czytanie"
w Szkole Podstawowej w Starym Bidaczowie

...w lesie są maliny,
Niechaj idą w las dziewczyny,
Która więcej malin zbierze,
Tę za żonę pan wybierze...

(Juliusz Słowacki „Balladyna")

Jak co roku, nasza Szkoła Podstawowa w Starym Bidaczowie brała udział w ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie pod patronatem pary prezydenckiej. Teraz jednak doświadczyliśmy jej innego wymiaru.

W obecnym roku, kiedy powinniśmy zachować dystans do drugiego człowieka w trosce o własne zdrowie, podwójnie cieszymy się, gdy możemy wspólnie, wszyscy razem w całej Polsce, jednoczyć się podczas wspólnego odczytania wyjątkowego dzieła Juliusza Słowackiego „Balladyna". Mogliśmy choć na chwilę zapomnieć o problemach, obawach dnia codziennego i przenieść się do bajecznych czasów koło jeziora Gopło.

Społeczność naszej szkoły, czyli uczniowie klasy: 5,6,7,8 oraz rodzice i nauczyciele z zaangażowaniem odczytali nam wybrane sceny dramatu, zatrzymując się tuż przed punktem kulminacyjnym dzieła. Wszystkim tym, którzy chcą dowiedzieć się czy dobro i tym razem zwycięży, czy zło zostanie ukarane, polecamy doczytanie dalszej części tragedii.

Podczas prezentacji multimedialnej uczniowie zaprezentowali życie i twórczość Juliusza Słowackiego. Dzięki barwnym ilustracjom i ciekawym opisom wszyscy uczestnicy z łatwością mogli przyswoić sobie kluczowe informacje związane z tegorocznym dziełem, które odczytywaliśmy.

Dużym zainteresowaniem cieszył się także fragment filmu, przedstawiający inscenizację spektaklu teatralnego. Nawet najmłodsi widzowie z zaciekawieniem śledzili losy głównych bohaterów dzieła.

Dziękujemy wszystkim aktorom oraz osobom zaangażowanym w organizację i włączenie się w kolejną odsłonę Narodowego Czytania. Z niecierpliwością czekamy na dalsze edycje, w których z przyjemnością będziemy brać udział.

Joanna Portka

Narodowe czytanie w Soli

Gminna Biblioteka Publiczna w Biłgoraju z/s w Soli po raz kolejny włączyła się w ogólnopolską akcję „ Narodowe Czytanie". Podczas tegorocznej dziewiątej odsłony czytane były fragmenty „Balladyny" Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie to taka wspólnotowa akcja literacka, gdzie spotykają się Polacy i czytają polską klasykę, o której Prezydent Andrzej Duda inaugurując tegoroczną akcję powiedział, że jest to *„element naszej tożsamości, polskiej kultury i polskiej duszy"*. Autor „Balladyny" często w swojej twórczości ukazywał swoją fascynację kulturą ludową, z której czerpał wiele wątków i tematów, a w tym utworze połączył realizm i fantastykę, koncentrując się na analizie postaw i czynów bohaterów. W Gminnej Bibliotece Publicznej w Biłgoraju z/s w Soli, fragmenty romantycznego dramatu, napisanego w 1834 roku, czytali członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki, czytelnicy oraz pracownicy biblioteki. Uczestnicy spotkania ostemplowali własne dzieła, pamiątkową pieczęcią, którą otrzymaliśmy z kancelarii Prezydenta RP.

Zofia Nizio

Nowości wydawnicze w Bibliotekach Publicznych Gminy Biłgoraj

Gminna Biblioteka Publiczna w Biłgoraju z/s w Soli po raz kolejny pozyskała dofinansowanie na zakup nowości wydawniczych na rok 2020.

Realizacja zadania „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych", jest możliwa dzięki Narodowemu Programowi Rozwoju Czytelnictwa. Przyznana kwota to 12 000 zł i w całości została przekazana na zakup książek dla wszystkich Bibliotek Publicznych Gminy Biłgoraj.

Nasze doświadczenie bibliotekarskie nauczyło nas planowania zakupów zgodnie z sugestiami Czytelników. W kryterium doboru literatury nie sugerujemy się obowiązującymi trendami, lecz zapotrzebowaniem naszej społeczności lokalnej. Zapraszamy do gminnych bibliotek po nowe ciekawe lektury.

Zofia Nizio

Spotkanie autorskie z Renatą Piątkowską w Korytkowie Dużym

15 wrześnie w Filii Bibliotecznej w Korytkowie Dużym odbyło się spotkanie ze znaną i cenioną pisarką dla dzieci, Renatą Piątkowską. Towarzyszyła jej lektorka Malwina Kożurno.

Pisarka w bardzo ciekawy sposób i z dużą dawką humoru opowiadała o swojej twórczości. Uczestnicy spotkania byli zafascynowanie jej osobowością. Opowieści pani Renaty przerywała pani Malwina czytając fragmenty książek z aktorską interpretacją, co wprawiało dzieci w radosny nastrój. Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Dyskusyjne Kluby Książek" realizowanego przez Instytut Książki, a udział w nim wzięły dzieci z klasy drugiej.

Zofia Karczmarzyk

Renata Piątkowska w Soli – spotkanie autorskie

Dyskusyjny Klub Książki działający przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Biłgoraju z/s w Soli, zaprosił Renatę Piątkowską na spotkanie autorskie, które odbyło się w Szkole Podstawowej im. Mieczysława Pasiaka w Soli.

15 września br. uczniowie III klasy uczestniczyli w spotkaniu autorskim ze znaną i uwielbianą przez wszystkie dzieci pisarką Renatą Piątkowską. Dorobek literacki pisarki liczy ponad 40 wydanych książek dla dzieci. Szczególną uwagę autorka poświęciła książkom, "Z przysłowiami za pan brat", „Mądra głowa zna przysłowia", tym samym zapoznając dzieci z pojęciami: przysłowie, zwyczaj, przesąd. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się między innymi „co to znaczy mieć z kimś na pieńku", czy „mieć węża w kieszeni". Pani Renata przybliżając swoją książkę „Gdyby jajko umiało mówić", opowiedziała również o tradycjach i zwyczajach, takich jak: "śmigus-dyngus", prima a aprilis. Dzieci zostały poddane także testowi ze znajomości przysłów.

Twórczość autorki wyróżnia się niezwykłym humorem, bo jak sama mówi, „zależy jej na tym aby dzieci były wesołe i śmiały się od ucha do ucha". W spotkaniu pisarce towarzyszyła lektorka Malwina Kożurno, która czytała fragment książki „Gdyby jajko umiało mówić". Interpretacja była fenomenalna, dlatego dzieciaki słuchały z wielką uwagą, od czasu do czasu wybuchając gromkim śmiechem. Pisarka uświadomiła dzieciakom, jak ważne jest czytanie książek, które przyczynia się do rozwoju wyobraźni i osobowości człowieka oraz wzbogacenia słownictwa, a tym samym zachęcała do odwiedzania biblioteki. Na zakończenie spotkania zainteresowane dzieci zadawały przeróżne pytania: jak długo pisze się jedną książkę?, kiedy zaczęła pisać?, skąd bierze pomysły? itp. Była też możliwość zakupu książek z dedykacją i autografem.

Współorganizatorem spotkania była Szkoła Podstawowa im. Mieczysława Pasiaka w Soli. Ze względu na pandemię COVID-19 w imprezie udział wzięła tylko jedna klasa przy zachowaniu reżimu sanitarnego.

Twórczość Renaty Piątkowskiej pomaga dzieciom zrozumieć świat. Jej książki uczą, bawią i wychowują. Wiele tytułów Jej książek znajduje się na Złotej Liście Fundacji ABC XXI Cała Polska Czyta Dzieciom. Za swoją książkę „Wieloryb", podejmującą problematykę odmienności i tolerancji wśród dzieci, pisarka otrzymała Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego, natomiast za „Na wszystko jest sposób" II nagrodę w konkursie im. Astrid Lindgren.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Bibliotekę Wojewódzką im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i Instytut Książki w Warszawie w Ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Zofia Nizio

Ocalić od zapomnienia

Obywatelskie duety, czyli uczestnicy projektu dobrani parami są realizatorami wielu ciekawych inicjatyw. Jedna z nich nosi tytuł „Ocalić od zapomnienia", mająca na celu przypomnienie mieszkańcom miejsc w Ciosmach i okolicach, które są godne zapamiętania.

W ramach inicjatywy w lipcu b.r. został ogłoszony konkurs fotograficzny *„Ocalić od zapomnienia" Ciosmy i okolice w fotografii* skierowany do wszystkich fotografujących, którzy chcą uchwycić w kadrze ciekawe miejsce.

W ramach konkursu wpłynęło wiele ciekawych fotografii, których wystawa znajduje się w Remizo-świetlicy w Ciosmach.

Uzupełnieniem wystawy fotografii jest wystawa starych przedmiotów: książek, artykułów gospodarstwa domowego, przedmiotów szkolnych, stanowiących dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze mieszkańców Ciosmów i okolic.

Wydarzenie stanowiło część projektu pod hasłem "Obywatelski Duet" realizowanego przez Stowarzyszenie „Dąb" w Ciosmach i współfinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 – 2020.

Monika Dominik

Czytanie „Balladyny" w Bukowej

Dnia 7 września 2020 roku w szkole im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Bukowej odbyła się kolejna odsłona akcji "Narodowego Czytania", nad którą patronat honorowy sprawuje para prezydencka.

W tym roku czytaliśmy fragment „ Balladyny" J. Słowackiego. Przygotowania do tego dnia rozpoczęły się już w sierpniu zgłoszeniem do ww. systemu, dzięki czemu otrzymaliśmy okolicznościową pieczęć, która posłużyła nam do składania pamiątkowego stempla.

Cała uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10:30, na szkolnym korytarzu. Na wstępie bibliotekarka przedstawiła historię i ideę Narodowego Czytania. Uczniowie z klasy 8 przedstawili biografię i twórczość Juliusza Słowackiego oraz genezę powstania „Balladyny". Wybrany fragment, gdzie akcja rozgrywa się w lesie, czytały uczennice z klasy 7. Martyna Wołoszyn i Kinga Dziura wcieliły się w rolę sióstr Balladyny i Aliny, natomiast rolę Wdowy czytała polonistka Joanna Radawiec. Jak co roku akcję Narodowego Czytania przygotowała Dorota Malec - bibliotekarz biblioteki publicznej i szkolnej i nauczyciel polonista - Joanna Radawiec.

Jest to działanie, które na stałe weszło w biblioteczny kalendarz imprez i ma szczególny wymiar dla poziomu czytelnictwa, a promowanie go jest naszym nadrzędnym celem.

Dorota Malec

Trzecia edycja kampanii „ Mała książka – wielki człowiek"

Gminna Biblioteka Publiczna w Biłgoraju z/s w Soli oraz jej filie biblioteczne, kontynuują współpracę i ponownie biorą udział w projekcie „ Mała książka – wielki człowiek".

Każde dziecko w wieku przedszkolnym, które odwiedzi bibliotekę biorącą udział w projekcie otrzyma w prezencie „Wyprawkę Czytelniczą" a w niej książkę „Pierwsze czytanki dla…", dostosowaną pod względem formy i treści dla potrzeb przedszkolaka oraz Kartę Małego Czytelnika. W wyprawce znajdą coś dla siebie i rodzice dziecka - przygotowaną dla nich broszurę informacyjną o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz dowiedzą się skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze.

OPIS PROJEKTU:

Od 2018 r. projekt jest realizowany przez Instytut Książki w ramach ogólnopolskiej kampanii promującej czytelnictwo „Mała Książka – wielki człowiek" we współpracy z bibliotekami publicznymi. Każde dziecko w wieku przedszkolnym, które odwiedzi bibliotekę biorącą udział w projekcie, otrzyma w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej: książkę „Pierwsze czytanki dla…" dostosowaną pod względem formy i treści do potrzeb przedszkolaka oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. Oprócz dyplomu przedszkolak otrzyma także drobny czytelniczy upominek. W Wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice – przygotowana dla nich broszura informacyjna przypomni o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz podpowie, skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze. Dzięki akcji dziecko pozna ważne miejsce na czytelniczej mapie dzieciństwa (bibliotekę) i zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego. Projekt realizowany jest w ramach ogólnopolskiej kampanii promującej czytanie generacyjne „Mała książka – wielki człowiek".

WYPRAWKA CZYTELNICZA

- Książka „Pierwsze czytanki dla…" – to starannie dobrany zestaw utworów wybitnych polskich poetów i pisarzy dziecięcych, w którym przeczytamy zarówno pozycje klasyczne, jak i współczesne. W gronie autorów znajdziemy m.in. Joannę Papuzińską, Wandę Chotomską, Czesława Janczarskiego czy Hannę Januszewską. W publikacji obecni są również Liliana Bardijewska, Zofia Stanecka, Anna Onichimowska, Małgorzata Strzałkowska, Adam Bahdaj, Michał Rusinek, Agnieszka Frączek, Joanna Kulmowa, Marcin Brykczyński, Jan Twardowski i Grzegorz Kasdepke – twórcy tak różni, jak różne są perspektywy spoglądania na świat.
- Broszura dla rodziców „Książką połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki" – praktyczny poradnik o korzyściach wypływających z codziennego czytania dziecku i odwiedzania z nim biblioteki. Dzięki broszurze rodzice dowiedzą się, dlaczego literatura pełni tak ważną rolę w zrównoważonym, zdrowym rozwoju dziecka, znajdą też wiele czytelniczych porad i inspiracji.
- Karta Małego Czytelnika – pięknie zaprojektowana karta biblioteczna do zbierania naklejek za wypożyczone książki.

DLACZEGO WARTO ODWIEDZIĆ Z DZIECKIEM BIBLIOTEKĘ?

- Dziecko może poznać ważne miejsce na mapie dzieciństwa – bibliotekę – i dzięki temu w pełni stać się uczestnikiem życia kulturalnego.

- Biblioteki oferują nie tylko bezpłatny dostęp do książek, ale też szeroką ofertę kulturalną, dzięki czemu tak dzieci, jak i rodzice mogą wziąć udział w rozmaitych zajęciach, warsztatach i wydarzeniach przygotowanych przez bibliotekarzy.
- Wizyta w bibliotece uczy dziecko samodzielności, podejmowania własnych wyborów i odpowiedzialności za wypożyczoną książkę.

DROGI RODZICU,

Pozwól dziecku samemu dokonać wyboru książki, nawet, jeśli wydaje Ci się nietrafiony. Jeśli będzie to książka wybrana przez dziecko, to z pewnością chętnie po nią sięgnie po powrocie do domu. Przeczytajcie wspólnie wypożyczoną książkę. Postaraj się poświęcić czas całkowicie na wspólne czytanie. Spraw, by ten czas był całkowicie wyjątkowy i tylko Wasz. Niech wspólne czytanie stanie się rytuałem, z którego oboje będziecie czerpać wielką przyjemność. Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w trzeciej odsłonie kampanii „Mała książka – wielki człowiek" w bibliotece.

Pamiętajcie, że miłość do czytania jest prezentem na całe życie!

Zofia Nizio

Obywatelski Duet w Dąbrowicy

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Dąbrowicy uczestniczy w projekcie pt.: „Obywatelski Duet", finansowanym przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, realizowanym przez Stowarzyszenie Dąb w Ciosmach.

Celem głównym naszych działań była integracja społeczeństwa lokalnego, propagowanie postaw patriotycznych, podniesienie świadomości na temat sposobu udzielania pierwszej pomocy, upowszechnianie kultury fizycznej, promowanie aktywnych form spędzania wolnego czasu, alternatywa dla komputera i telewizora.

W ramach projektu powstało wiele inicjatyw, między innymi:

1. **26.07.2020** – zawody streetworkout, w których wzięło udział bardzo dużo osób, wielu znakomitych zawodników. Przed zawodami odbyły się pokazy a następnie zawody w poszczególnych konkurencjach. Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni.
2. **26.07.2020** – kino pod chmurką. Po zawodach sportowych rozpoczęła się projekcja filmu pt. „Jutro będziemy szczęśliwi", na którą każdy uczestnik otrzymał popcorn.
3. **30.08.2020** - turniej siatkówki plażowej na boisku przy torach. Do turnieju zgłosiło się osiem drużyn z Dąbrowicy oraz Biłgoraja, było też wielu kibiców. Rozgrywki trwały do wieczora. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali upominki od organizatorów, a najlepszym drużynom wręczono nagrody.
4. **20.09.2020** – rajd rowerowy na Porytowe Wzgórze. Celem rajdu była nauka historii i propagowanie postaw patriotycznych oraz aktywnych form spędzania wolnego czasu. Uczestnikami rajdu byli mieszkańcy Dąbrowicy, a pan Marian Kurzyna był naszym przewodnikiem. Bardzo ciekawie opowiadał nam o wydarzeniach historycznych oraz Lasach Janowskich. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do kościoła w Momotach Górnych, gdzie również pan Kurzyna opowiedział o niezwykłej historii tego miejsca. Na zakończenie odbył się konkurs wiedzy dla uczestników rajdu na temat uprzednio odwiedzonych miejsc.

Edyta Szuba

Warsztaty teatralne
w Gromadzie, Bukowej i Dereźni

We wrześniu w trzech miejscowościach Gminy Biłgoraj odbyły się warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży szkolnej w ramach projektu „Teatr obrzędowy przekaźnikiem tradycji" realizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Biłgoraju dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury z programu „EtnoPolska 2020".

Celem projektu jest zachowanie i promowanie dziedzictwa kulturowego wsi biłgorajskiej, edukacja regionalna i wzmocnienie poczucia tożsamości lokalnej, poprzez przekazywanie młodemu pokoleniu lokalnych tradycji obrzędowych.

Zadanie polegało na przeprowadzeniu warsztatów teatralnych i prezentacji widowisk obrzędowych. Warsztaty poprowadziła pani Maria Jargieło, założycielka i kierownik zespołu śpiewaczo-obrzędowego „Jarzębina" z Bukowej. Zespołu, który działa od 46 lat i dopracował się 17 autorskich spektakli teatralnych docenianych przez znawców teatru i kultury ludowej i nagradzanych na ogólnopolskich sejmikach teatralnych. Autorką scenariuszy i reżyserem tych spektakli jest p. Maria, która podczas warsztatów podzieliła się z młodzieżą swoim doświadczeniem w działalności z teatrem obrzędowym.

Warsztaty odbyły się w remizach OSP w Gromadzie, Bukowej i Dereźni. Gminny Ośrodek Kultury w Biłgoraju zaprosił młodych mieszkańców gminy **17 września do Remizy OSP w Gromadzie** na warsztaty teatralne połączone z prezentacją widowiska obrzędowego pt. „Darcie pierza pannie młodej na wiano" w wykonaniu Zespołu „Czeremcha" z Gromady. Sztuka prezentuje zwyczaje dawnej wsi związane z darciem pierza. Przygotowywane jest wiano dla panny młodej, więc kobiety przyśpiewują szykującej się do zamęścia dziewczynie. Spotkanie wiejskich kobiet w długi jesienny wieczór nie może równieść obejść się bez wymiany informacji, plotek wiejskich, poczęstunku i potańcówki.

21 września w Remizie OSP w Bukowej odbyły się warsztaty teatralne połączone z prezentacją widowiska obrzędowego pt. „Kumie zróbcie mi gromnicę" w wykonaniu Zespołu śpiewaczo – obrzędowego „Jarzębina" z Bukowej. Wpleciony w fabułę spektaklu pokaz toczenia gromnicy obejmuje wszystkie zapamiętane wierzenia i zwyczaje związane z tą ważną świecą. W tradycji ludowej poświęcona gromnica towarzyszy człowiekowi od

momentu narodzenia aż do śmierci, chroni rodzinę od nieszczęść, grzmotów i błyskawic, odstrasza wilki, a światło gromnicy prowadzi i oświetla drogę przez całe życie. W widowisku podkreślono również wartości lecznicze przędziwa od poświęconej gromnicy i wosku wylewanego na przestrach. Widowisko ubarwiono przepięknym śpiewem archaicznych kolęd o Matce Boskiej Gromnicznej.

24 września w Remizie OSP w Dereźni zorganizowano warsztaty teatralne połączone z prezentacją widowiska obrzędowego pt. „Korbon dla Jagusi" w wykonaniu Zespołu „Zorza" z Dereźni. Widowisko porusza problem opieki nad dzieckiem podczas nasilonych prac polowych, tutaj w okresie żniw. Pokazuje wszystkie zwyczaje związane z pielęgnacją i opieką nad dzieckiem, poczynając od przygotowania polnej kołyski, poprzez karmienie i przewijanie niemowlęcia, aż po ochronę od uroków. W widowisko wpleciono nastrojowe ludowe kołysanki i dowcipne przyśpiewki dożynkowe.

Młodzież szkolna z ogromnym zainteresowaniem, z uwagą i w skupieniu chłonęła zwyczaje dawnej wsi, podziwiając wnętrze izby wiejskiej, stroje i rekwizyty oraz talenty aktorskie swoich babć i dziadków. Wszystkie prezentowane widowiska spotkały się z gorącym aplauzem zgromadzonej w remizach młodej publiczności i stały się okazją do pogłębienia integracji międzypokoleniowej.

Celina Skromak

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Narodowe Centrum Kultury
Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „EtnoPolska 2020"

O kulinariach i tradycji w Starym Bidaczowie

Ochotnicza Straż Pożarna służy swojej społeczności nie tylko troszcząc się o jej bezpieczeństwo. Takimi projektami chcemy też integrować naszą wspólnotę, uczyć historii i pielęgnować tradycję – mówi o realizowanym w Starym Bidaczowie projekcie Piotr Olszówka, prezes miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Projekt „Integracja Międzypokoleniowa Mieszkańców Starego Bidaczowa z Elementami Kultywowania i Podtrzymywania Tradycji Lokalnej i Dziedzictwa Kulturowego Regionu" przez ostatnie tygodnie mobilizował OSP w Starym Bidaczowie. Były warsztaty tradycyjnego gotowania, seanse filmowe, spotkania i przypominanie o bogatym dziedzictwie historycznym i kulinarnym. - *Kotlet bidaczowski, niegdyś niezwykle popularny, kulasza, krupiak strażaka, gołąbki i inne specjały kuchni z naszego terenu przeniosły wielu uczestników projektu w czasy dzieciństwa, dla innych były nowością* – mówi Piotr Olszówka.

Ta kulinarna podróż była dziełem miejscowych pań, które przeprowadziły szereg warsztatów poświęconych lokalnym specjałom. Można było się nauczyć wyrobu masła, pieczenia chleba, ciast i wielu, wielu innych.

W trakcie spotkań nie zabrakło też prezentacji o tematyce patriotycznej realizowanych przy współpracy ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej (oddział Biłgoraj) przypominających burzliwą i tragiczną historię tych ziem podczas II wojny światowej. *Historia i tradycja to niezwykle ważne, a często nieznane aspekty integrujące miejscową społeczność* - wskazuje Piotr Olszówka. – *Przecież tradycja sitarska, nasza gwara, twórczość ludowa to coś z czego możemy być niezwykle dumni. Takimi projektami chcemy ją przypominać i wzmacniać poczucie dumy z naszego dorobku.*

W sobotę 19.09.2020 roku odbyło się uroczyste podsumowanie projektu na boisku przy Szkole Podstawowej w Starym Bidaczowie. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki. Na scenie zaprezentowały się panie z Zespołu Śpiewaczego ze Starego Bidaczowa z widowiskiem obrzędowym pt. „Ach Te Wdowy", Zespół Śpiewaczy Więź z Soli a także Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Starym Bidaczowie. Zorganizowana została również prezentacja sprzętu strażackiego będącego na wyposażeniu OSP w Starym Bidaczowie. Następnie wszyscy goście udali się na degustację potraw przygotowanych podczas odbywających się w ramach projektu wieczorów kulinarnych.

Projekt „Integracja Międzypokoleniowa Mieszkańców Starego Bidaczowa z Elementami Kultywowania i Podtrzymywania Tradycji Lokalnej i Dziedzictwa Kulturowego Regionu" został sfinansowany z Narodowego Instytutu Wolności w ramach projektu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Marcin Szabat

„Bieg dla Europy" czyli tegoroczna Dziesiątka Po Ziemi Biłgorajskiej

Jak co roku, Gmina Biłgoraj była współorganizatorem Ogólnopolskiego Biegu Ulicznego „10-tka Po Ziemi Biłgorajskiej". 32. edycja zawodów odbyła się 4 października 2020 r. Tym razem miały one szczególny charakter, gdyż do ich przeprowadzenia włączyła się Komisja Europejska. Stąd hasło sportowych zmagań brzmiało: „Bieg dla Europy".

Meta biegów zlokalizowana była przy budynku remizo-świetlicy w Nadrzeczu, który w ubiegłym roku został okazale rozbudowany dzięki współfinansowaniu ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Dziś swoją siedzibę ma tu jednostka OSP Nadrzecze, ośrodek edukacyjno-muzealny oraz zespół teatralno-śpiewaczy „Moje Nadrzecze". Organizatorzy oraz uczestnicy biegów mieli zatem niecodzienną okazję do promowania nie tylko aktywnego trybu życia ale również pozytywnego wpływu Unii Europejskiej na rozwój lokalny.

W biegu głównym wzięło udział ok. 150 zawodników. 10-kilometrowa trasa prowadziła z Biłgoraja, wokół Zalewu Bojary, przez Gromadę i Majdan Gromadzki, aż do Nadrzecza. Jednocześnie na obiektach OSiR w Biłgoraju odbywały się krótkodystansowe biegi dla dzieci i młodzieży szkolnej. Organizatorzy przygotowali dla sportowców cenne nagrody rzeczowe, wszyscy otrzymali także upominki i medale z logiem unijnym. Dekoracja zwycięzców poszczególnych biegów odbywała się w asyście Wójta Gminy Biłgoraj Wiesława Różyńskiego, Zastępcy Wójta Wojciecha Dziducha, Zastępcy Burmistrza Biłgoraja Jarosława Bondyry oraz Dyrektora OSiR w Biłgoraju Elizy Rafał.

Program wydarzenia obejmował również posadzenie na miejscu mety drzewka, celem zaakcentowania udziału społeczności Ziemi Biłgorajskiej w promowaniu Europejskiego Zielonego Ładu. Jak zaznaczył wójt Różyński – Dąb ten będzie symbolem naszej przynależności do europejskiej wspólnoty. Organizatorami biegów byli: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Biłgoraju, LKS „Znicz" Biłgoraj, Wójt Gminy Biłgoraj, Burmistrz Biłgoraja i Komisja Europejska.

Joanna Szkutnik

Wycieczka Seniorów do Sandomierza

Dnia 28 sierpnia 2020 r. uczestnicy Dziennego Domu „Senior+" w Bukowej brali udział w wycieczce do Sandomierza. Wietrzna pogoda nie przeszkodziła w zwiedzaniu tak pięknego miasta.

Wyprawa rozpoczęła się od przejazdu meleksami do lessowego wąwozu Królowej Jadwigi, gdzie seniorzy spacerując jej śladami, podziwiali dzieła przyrody.

Następnie udali się w kierunku promenady, skąd można było obejrzeć panoramę Sandomierza, m.in. Katedrę, Dom Długosza, Kościół św. Jakuba, Kolegium Gostomianum, zamek królewski, oraz w miejsce w którym Jan Paweł II odprawił mszę św. podczas swojej pielgrzymki w 1999 r.

Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie gotyckiej Bazyliki katedralnej Narodzenia NMP. Seniorzy byli pełni uznania dla znajdujących się tam pięknych ikon i obrazów ukazujących męczeństwo Sandomierzan. Najbardziej w pamięci utkwił im obraz Matki Bożej Brzemiennej.

Wkrótce potem uczestnicy wycieczki udali się w sandomierskie podziemia, gdzie podczas zwiedzania mogli posłuchać miejscowych legend oraz „doświadczyć na własnej skórze obecności duchów".

Po południu seniorzy mieli możliwość obejrzenia zamku królewskiego wybudowanego przez Kazimierza III Wielkiego a w nim następujące wystawy: pierwsza, bliska seniorom-stara izba z wyposażeniem, przydrożne krzyże, kapliczki, obrazy, dawna pracownia stolarska oraz wyroby garncarskie i wędkarskie; druga, multimedialna a w niej eksponaty z sandomierskiej huty szkła; trzecia i zarazem ostatnia wystawa mieściła wyroby z krzemienia pasiastego zwanego kamieniem optymizmu, charakterystycznego dla Ziemi Sandomierskiej. Z okien zamku można było dostrzec winnice Ojców Dominikanów, Wisłę oraz piękny krajobraz Sandomierza.

Wycieczka zakończyła się rejsem statkiem po Wiśle, przy okazji którego jeszcze raz można było przyjrzeć się wspomnianym wcześniej zabytkom. Późnym wieczorem wszyscy pełni wrażeń i w dobrych humorach wrócili do domu, wzbogacając drogę powrotną wspólnymi śpiewami.

Dzienny Dom „Senior+" w Bukowej

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Ognisko integracyjne w Bukowej

W słoneczne popołudnie 16 września uczestnicy Dziennego Domu „Senior+" w Bukowej gościli wychowanków Placówki Wsparcia Dziennego Skrzydła na ognisku integracyjnym.

Celem była integracja seniorów z lokalną społecznością, przede wszystkim z młodym pokoleniem, kształtowanie patriotycznych postaw, zapoznanie się z historią, przeżyciami wojennymi z lat dziecięcych mieszkańców Bukowej i zestawienie ich z ówczesnymi problemami młodzieży.

Ognisko rozpoczęło się od wysłuchania opowiadania uczestniczki Dziennego Domu „Senior+" w Bukowej Pani Czesławy Myszak, które poświęcone było ciężkim przeżyciom z dzieciństwa, związanym z sąsiedztwem obozu przejściowego w Bukowej, w którym codziennością był widok głodujących i cierpiących więźniów.

Kolejny punkt spotkania to wysłuchanie relacji byłej uczestniczki Dziennego Domu „Senior+" w Bukowej, Pani Bronisławy Marzec. Opowiadała w niej o swojej trudnej sytuacji w latach jej młodości spowodowanej osieroceniem przez ojca oraz trwającą wówczas wojną.

Następnie wysłuchaliśmy nagrania z udziałem pana Antoniego Frączka, tutejszego twórcy ludowego, w którym podzielił się swoimi wspomnieniami z czasów II Wojny Światowej. Po wysłuchaniu w/w opowieści, członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „WIR" zaprezentowali umundurowanie, broń, wyposażenie i sposób prowadzenia walk.

Spotkanie zakończyło się wspólnym śpiewem piosenek patriotycznych przez seniorów i dzieci.

Dzienny Dom „Senior+" w Bukowej

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Wojenne przypadki w Korytkowie Dużym

Stefan Socha opowiada o wojennym Korytkowie Dużym. Opowiada o stacjonujących tu żołnierzach niemieckich, o losach Żydów, ucieczkach do lasu i korytkowskim tartaku.

Na początku wojny zbierali się sąsiedzi, którzy mieli wiadomość, że Niemcy mają przyjść. Siedzieli na ławkach, a mnie, jako małego chłopaka wysyłali za zakręt: Leć, wyjrzyj! Bo już było hasło, że tyle że, i już ich widać. Tak kilka razy biegałem, aż w końcu ich zobaczyłem. Po chwili przyjechali, na pięknych dużych koniach, kasztany, białe grzywy. Popuszczali te konie na podwórku u nas, bo trawa była dobra. To był zwiad niemiecki, oni chodzili po domach i szukali miejsca na nocleg. Ale oni tacy dziwni byli, chodzili, okna otwierali. Przez noc byli, a później pojechali dalej. Na drugi dzień przez wieś przechodziły oddziały, żołnierze z karabinami maszynowymi.

W tartaku na okrągło rżnęli drzewo na dwa gatry. Tam siedzieli Niemcy do ochrony, którzy tym tartakiem rządzili. Wtedy Żydzi z miasta pouciekali, więc jak oni spotkali jakiegoś Żyda to go zabijali, a wcześniej jeszcze sam musiał sobie dół wykopać na tartaku i zabili. Do tego tartaku to nawet z Huty drzewo przywozili. Ludzie z „pól", zza Frampola, mieli piękne konie, wypasione dorodne, bo i ziemie tam lepsze. Tutaj ich Niemcy przyganiali na kwatery do wsi do nas. Tutaj gdzie było miejsce na konie to tam ich kwaterowali, ale sam musiał furman sobie przywieźć prowiant i dla konia, i dla siebie na trzy tygodnie. Z krańca Korytkowa od trasy lubelskiej był punkt informacyjny dla tych furmanów, gdzie mają się udać. A my, takie łebki, tam się kręciliśmy przy nich. Furman dostał numer domu, ale nie wiedział gdzie to jest. Wołali nas i się pytali, czy wiemy gdzie jechać. My wiedzieliśmy i ich tam prowadziliśmy. Oni mieli wozić drzewa do tartaku. Niemcy im płacili marmoladą, papierosami, makaronem czy wódką. A ta wódka to w wiaderku woda była, do tego jakiś proszek wsypywali, mieszali… i taka to wódka była. A Niemcom chodziło, żeby ludzie pili.

Później pamiętam jak Niemcy robili takie obławy, łapanki, kiedy szukali podejrzanych ludzi. Chodzili po wsi tacy szpiedzy niemieccy, którzy chcieli się dowiedzieć o partyzantach itd. Byli tacy folksdojcze. Niemcy chyba im płacili za to donoszenie na Polaków. A to też Polacy byli. Któregoś ranka, jeszcze spaliśmy, a tu Niemcy już w każdym domu są. Chłopów pozabierali na krzyżówkę przy Siedmiu Chałupach. Tam do łąki był wąwóz, po obu stronach pagóru, tam wszyscy siedli jeden koło drugiego. Chłopów było dużo,

Korytków Duży i okolice na przedwojennej mapie WIG

bo i chyba z Andrzejówki zegnali czy skądś. Niemcy ich otoczyli, żeby nikt nie uciekł. Walnie po śniadaniu matka mówi: *Pójdziesz do ojca, zaniesiesz mu jedzenie, bo siedzi głodny*. Naładowała jakiegoś chleba, sera, zawinęła mi to w coś i mnie tam wysłała. Doszedłem do pierwszych zabudowań na Siedmiu Chałupach. Tam patrzę, a na podwórku koło studni Niemcy mieli jakichś ludzi. Pewnie jacyś podejrzani. Niemcy ich bardzo bili. Jak doszedłem to leżał chłop z Korytkowa Ludwik Rożek, chyba się nie przyznawał, bo Niemcy owinęli go w takie płótno z warsztatu tkackiego, jeden lał go wodą, a inni bili go jakimiś cepami, pałkami. On się nie przyznał i go z powrotem zegnali do reszty. Ja stałem w tych wrotach i patrzyłem. A te Niemcy umieli po polsku. Jeden z nich zapytał mnie do kogo idę, jak powiedziałem że do taty i jak się nazywa, to on zawołał tatę i mnie podprowadził

do niego. Dałem mu jedzenie, zjadł, poszedłem z powrotem, nie mówili mi nic.

Później ich rozpuścili, a podejrzanych chłopów wzięli. Pamiętam, że siedzieliśmy za płotem i patrzyliśmy, że wracają. Mój ojciec był robotnikiem w tartaku, podobnie jak innych kilku. Ich wypuścili szybciej, bo tych robotników tak nie męczyli. A że tartak chodził na trzy zmiany na okrągło, to tam pracowało ludzi dużo. Ojciec opowiadał, że do tego tartaku Niemcy przyganiali Żydów i zabijali. Mówił, że znaleźli Żyda w kamieniołomach, gdzie się schował. Nie wiem czy ciała tych Żydów tam dalej są.

Któregoś razu do tartaku przyjechali partyzanci na koniach. To było przy końcu wojny. Podminowali tartak i wysadzili te narzędzia. Ale Niemcy szybko wyremontowali tartak i znowu działał.

Przed wojną we wsi mieszkali Żydzi. Był Icek, który miał dwóch ładnych synów, wysokich, jeden Aron, a drugiego imienia nie pamiętam. Inny Żyd mieszkał niedaleko, miał syna w moim wieku. Chodziłem nawet do niego. Gdzieś wszyscy oni przepadli. Obława poszła po lasach, każdy się chciał schronić. Był taki chłop, który skrył się na świerkach, rosnących za łąkami. On się nazywał Kaczor, a pseudonim miał „Kopszak". Tam go wypatrzyli, znak na czole „B" mu zrobili, że bandyta, jakaś rubryka i go zabrali. On nie wrócił. Wzięli kilka osób wtedy. Część mieli spisanych podejrzanych, resztę brali z oskarżenia innych, bo ktoś coś powiedział… tak szukali.

Takie masowe zegnanie tych ludzi było jedno tylko. Do Niemiec ludzi zabierali, sąsiad nasz też pojechał do Niemiec i przepadł. Chciał uciec od Baora, uszedł już 100 km. Niemcy go złapali, cywile. Wzięli go na okopy, do jakichś karnych robót, tam zginął. On się nazywał Ksawery Szkołut. On może by wrócił, jakby nie uciekał. Jak wojna się skończyła, to ci co tam pracowali, powracali. Ale on taki ryzykant był.

Nas kilku chłopaków chodziło na naukę do Biłgoraja do Kościoła, przed pierwszą spowiedzią. Nie wiem jak, ale jakoś z tymi Niemcami się dogadaliśmy i oni nas podwozili pod Biłgoraj. Czekaliśmy tam, jak już robotniki naładowali samochód to nas wieźli. Mieli samochód na holzgaz, takie banie. Tym samochodem wozili też drzewo i deski. Ci Niemcy mówili po polsku: „Kiedy idzieta na nauki?" A my trzy razy w tygodniu chodziliśmy. „Przychodźcie". Podwiózł nas pod Biłgoraj, wysadził, a na miasto już nie jechał, bo się pewnie bał. Mówił jeszcze żeby jutro też przychodzić. Nawrzucał nas na pakę i kazał siedzieć tam. Jak nas zdejmował to nas liczył po niemiecku do dziesięciu. Dowoził nas pod most pod Biłgorajem. Dzięki temu nauczyliśmy się liczyć. Tych Niemców w tartaku było chyba ze czterech. Oni spali za szosą przy leśniczówce. Tam Niemców było dużo, ze trzydziestu. To było umocnione stanowisko. Z tartaku poprowadzone były słupy i prąd szedł do tej leśniczówki. Po drodze też ludziom na wsi w domach światło pozakładali. Ale tylko tym, co mieszkali po drodze. A to dynamo z tartaku było takie mocne, że wszystkim było widno. To była taka maszyna parowa, ogromny kocioł był w tartaku, a napędzana była przez spalanie trociny. Trociny była ogromna sterta. Paliło się na okrągło. Ale i tak nie spalili tej trociny, co wyprodukowali, ludzie już po wyzwoleniu pozabierali chyba. Z tartaku puszczali takie sygnały dźwiękowe (syrena), np. o 7.30, żeby zbierać się do roboty w tartaku. Słychać było w całej okolicy.

Ojciec, dzięki temu że był stałym robotnikiem w tartaku to przesiedział tak całą wojnę w domu i go nigdzie nie wywieźli. Za robotę w tartaku Niemcy płacili wódką, marmoladą, makaronem… takie wynagrodzenie. Ojciec dwie czy trzy flaszki zakopał wódki, a jak już się uspokoiło po wyzwoleniu to zapomniał. Chodził szukać i nie mógł zdybać, dwa czy trzy lata później. Pewnie dalej ta wódka jest.

Kopina góra to było miejsce bandyckie. Tam złodzieje rabowali ludzi. Banda tam grasowała. Żydów jeszcze rabowali. Każdy kojarzył, gdzie jest Kopina Góra. Ta góra była od strony Nadrzecza, teraz już jej nie ma, jest zebrana. Była po obu stronach drogi. Więcej było w chłopskim tej góry niż w państwowym.

Któregoś rana przyszło hasło, że coś będzie, że trzeba uciekać, bo mają zabierać. Z naszego końca chłopy pozaprzęgały konie, krowy do jarzma. Pojechaliśmy w las pod Cebulowe Góry, niedaleko gajówki Adama Małka, który pochodził od nas, on poszedł do Horodyszcza później na gospodarkę Ukraińską. Tam na końcu góry, w takim jodłowym lesie, już kocudzkim, żeśmy stanęli z brzegu. Do gajówki chodziliśmy na herbatę, czy coś zjeść. Czasem on przychodził do nas. Było nas ze trzech sąsiadów. Tak przez trzy dni pod gołym niebem żeśmy przesiedzieli. Po tych trzech dniach wróciliśmy do domu. Wtedy też zachorowałem na ospę. Inne dzieci latały po dworze, a mnie ojciec nie puszczał, leżałem przykryty na furze. Smutno mi było, dzieci się bawiły, a ja miałem leżeć. Ale jakoś to przeszło. A w końcu nie było tej obławy w Korytkowie. A taka miała być straszna, palenie, wywożenie. Po wyzwoleniu chodziliśmy oglądać, gdzie byliśmy.

Tartak był po wojnie, tam z Huty wozili drzewo ludzie. Ale kolejka powstała z Lipy, wąskotorówka, tory położone były. To było chyba planowane za Niemców, ale nie pamiętam. Tą kolejką przewieźli drzewo ludzie do tej Lipy, bo nie trzeba było ciągnąć do Korytkowa, tylko na wagony i do Lipy. Tartak po tym splajtował, sprzedali to. W Hedwiżynie był prywaciarz, miał tartak, on wykupił jakieś maszyny z tego tartaku. Później gajowy tam zamieszkał, a w kotłowni zrobili oborę. Jakby nie tor to drzewo by dalej tutaj było przerabiane. Kolejka z Lipy prowadziła po końcu Bukowej, przez Dąbrowicę i miała być połączona z wąskotorówką do Biłgoraja.

Jak ruski szedł na wojne to mówił: *Idziem na Hitlera bić na jego legowisku, wszystko jem zabierzem i przyniesiemy wam tutaj.* Tak było, tylko że nie nam. Pamiętam jak gnali tędy takie bawoły, stada po 50 sztuk może. Przygnali na podwórze do nas i odpoczywali tutaj z tym bydłem. Ale nam nie zostawili, tylko pognali do Rosji. A te byki to takie ogromne, dorodne, że jeszcze takich nie widziałem.

Oprac. Dominik Róg

Męskie Śpiewanie

Od 1 lipca do 30 września 2020 r. trwała realizacja projektu „Męskie śpiewanie". Realizatorem zadania był Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Biłgoraju.

Głównym celem projektu jest zachowanie tradycji muzycznych ziemi biłgorajskiej poprzez nagranie i wydanie płyty CD Męskiego Zespołu Śpiewaczego z Bukowej. W ramach zadania został wybrany i opracowany repertuar na płytę oraz przeprowadzono próby zespołów przygotowujące do nagrania utworów, zrealizowano nagranie oraz opracowano projekt okładki płyty. Ostatnie działania projektowe to druk płyt oraz promocja zespołu i nowego wydawnictwa poprzez zorganizowanie koncertu Męskiego Zespołu Śpiewaczego z Bukowej.

Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej zawiązał się w 2014 r., ale panowie swoje pasje muzyczne rozwijają znacznie dłużej, realizując się od wielu lat w zespole śpiewaczo - obrzędowym „Jarzębina" z Bukowej o 46. letniej historii działalności. Ich pasją jest śpiew ludowy, zarówno ten tradycyjny biały, jak również wielogłosowy. Są jedynym typowo męskim zespołem śpiewaczym w powiecie biłgorajskim. Mają opracowany bogaty i różnorodny repertuar pieśniowy. W zależności od repertuaru, występują a capella lub z towarzyszeniem instrumentalnym. Na scenie doskonale prezentują się w strojach biłgorajsko - tarnogrodzkich rozsławiając Ziemię Biłgorajską na znaczących konkursach, przeglądach i festiwalach. Mają na swoim koncie ogólnopolskie sukcesy, a nawet międzynarodowy. Dwa razy wyśpiewali I nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, dwie drugie i trzecią nagrodę na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów i Grup Kolędniczych w Lublinie, drugą i trzecią nagrodę na Regionalnym Przeglądzie Pieśni Pasyjnej i Pokutnej na Świętym Krzyżu, trzecią nagrodę na Regionalnym Przeglądzie Najstarszych Kolęd Ludowych i Dunajów w Łukowej oraz trzecią nagrodę na Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Regionalnych EURO - FOLKLOR Złoty Kłos 2018 w Zebrzydowicach.

Skład Męskiego Zespołu Śpiewaczego z Bukowej tworzą Krzysztof Malec, Piotr Ostrowski, Józef Małysza, Tadeusz Małysza, Henryk Głowa, Stanisław Portka i Jerzy Odrzywolski.

Projekt „Męskie śpiewanie" dofinansowano ze środków Programu Działaj Lokalnie 2020 Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej.

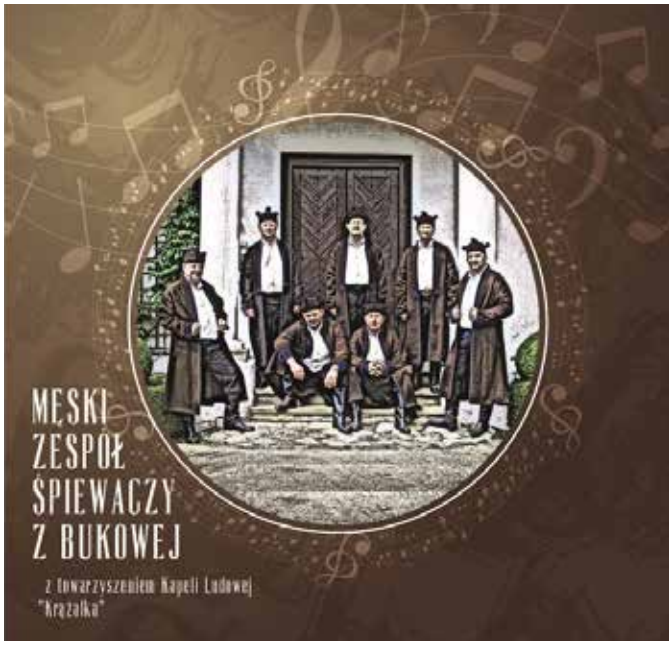

Celina Skromak

Wydarzenia

Męski Zespół Śpiewaczy na scenie letniej Biłgorajskiego Centrum Kultury

W niedzielę 19 lipca na scenie letniej Biłgorajskiego Centrum Kultury odbył się koncert Biłgorajskiej Kapeli Podwórkowej „Wygibusy" i Męskiego Zespołu Śpiewaczego z Bukowej. Panowie z Bukowej mieli, bodajże po raz pierwszy, okazję zaprezentować swoje możliwości wokalne biłgorajskiej publiczności. Tradycyjny repertuar wykonali a capella. Wystąpili również towarzysko z kapelą „Wygibusy", śpiewając znane wszystkim i lubiane utwory muzyki biesiadnej i podwórkowej.

Kapela Krążałka koncertowała w Starych Wierzchowiskach

W dniach 11-13 września odbył się w Starych Wierzchowiskach Festiwal Edukacyjno-Promocyjny „Na styku trzech ziem" zorganizowany przez Miejski Dom Kultury w Bełżycach. Podczas festiwalu prezentowały się lokalne zespoły z Gminy Bełżyce. Na zaproszenie organizatorów z koncertem wystąpiła Kapela Ludowa „Krążałka", która została bardzo ciepło przyjęta przez zgromadzoną publiczność.

Dożynki Powiatowe w Dąbrowicy

13 września odbyły się powiatowe uroczystości dożynkowe. Dziękczynną mszę świętą dożynkową władze powiatu biłgorajskiego zorganizowały w kościele pw. Św. Maksymiliana Kolbego w Dąbrowicy. Liturgię sprawował ks. Proboszcz Krzysztof Maj. W uroczystościach dożynkowych uczestniczył Zespół śpiewaczy KGW z Dąbrowicy. Ze względu na sytuację epidemiologiczną nie zaplanowano wydarzeń dodatkowych. Uczestników zaproszono na wydarzenie, które po raz pierwszy odbywało się na terenie powiatu - I Przegląd Ludowych Zespołów Obrzędowych w Zagrodzie Sitarskiej w Biłgoraju.

Jarzębina z Bukowej na I miejscu Listy Przebojów

W sierpniu b.r. zakończyło się głosowanie na kolejną edycję Roztoczańskiej Listy Przebojów Katolickiego Radia Zamość. O najlepsze lokaty walczyło 15 zespołów śpiewaczych, w tym 5 naszych gminnych. Listę przebojów prowadzi ks. Krzysztof Hawro, ale o wynikach decydują słuchacze KRZ w głosowaniu internetowym lub wysyłając sms na wybrany utwór. I miejsce w tej edycji na Roztoczańskiej Liście Przebojów zajął Zespół śpiewaczo – obrzędowy „Jarzębina" z Bukowej. Gratulacje!

Występ Jarzębiny na Folkowej Jesieni

27 września Zespół śpiewaczo – obrzędowy „Jarzębina" z Bukowej, na zaproszenie organizatorów – Biblioteki Publicznej Gminy Tereszpol i KGW „Zygmuntowianki" , wystąpił podczas spotkania integracyjnego „Folkowa Jesień" w Tereszpolu Zygmuntach. „Jarzębina" zaprezentowała widowisko „Kumie zróbcie mi gromnice". Spektakl został owacyjnie przyjęty przez tereszpolską publiczność.

Celina Skromak

GMINA BIŁGORAJ

GMINNY OŚRODEK KULTURY W BIŁGORAJU